Rok XII Kraków-Podgórze, środa 10 grudnia 1913. № 283

6 CENA NUMERU HALERZY 6
w Krakowie, Podgórzu i na prowincyi.

PRENUMERATA
miesięczna w Krakowie już z dostawą do domu 1 Kor. 50 hal., na prowincyi z przesyłką pocztową 1 Kor. 50 hal. — Prenumerata za granicą mk. 1.50, fr. 2, rubli 1. Pojedyncze egzemplarze nabywać można we wszystkich agencyach pism i na wszystkich dworcach kolejowych.
Konto P. K. Oszcz. 126.896.

NOWINY
DZIENNIK POWSZECHNY
ZE SPECYALNYMI DZIAŁAMI: „TYDZIEŃ HUMORYSTYCZNY“ I „PRAKTYCZNA GOSPODYNI“.

OGŁOSZENIA
za wiersz petitu 20 hal., za każdy zastępny raz po 16 halerzy; drobne ogłoszenia po 6 hal od wyrazu (minimum 60 hal.) Nadesłane za wiersz petitowy 60 hal. Spód na każdej stronie po Kor 8.
Załączniki Koron 19 za tysiąc.

Ogłoszenia przyjmuje
ADMINISTRACYA „NOWIN“
w Krakowie
przy ulicy św. Gertrudy 10 — od godz. 8 rano do 8 wieczór.

Redakcya i Administracya: Kraków, ul. św. Gertrudy 10. Telef. 340. ‖ „Nowiny“ wychodzą o godz. 2 popoł. codziennie z wyjątkiem świąt.

KINO-WANDA
PRZY UL. SW. GERTRUDY L. 5.

PROGRAM
Od poniedziałku 8. do środy 10. grudnia 1913 r.

„Obrazy z państwa Oregon“ (widoki z natury). **„Niedola narzeczonego“** (komiczne). **„Duch zamczyska“** wspaniały dramat w 3 aktach, kolorowany). **„Koks“** (z dziedziny przemysłu fabrycznego). **„Wspaniałomyślny chińczyk“** dramat w 1 akcie. **„Krystyan na rozdrożu“** (komiczne).

Przedstawienia trwają: w dnie powszednie od godz. 4-tej do 11-tej, w niedziele i święta od 3-tej do 11-tej wieczór.
Od poniedziałku dn. 8 bm. nowy program.

„Pociąg ciężarowy“.

Z komisyi dla reformy z powrotem do subkomitetu.

Kraków, 9 grudnia.

(s) Komisya dla reformy wyborczej pracowała przez sobotę, niedzielę i poniedziałek. Poseł Niezabitowski przyjął mandat referenta; sekretarzem komisyi został przez marszałka ustanowiony p. Dubanowicz urzędnik namiestnictwa, bo żaden z posłów nie chciał podjąć się tej funkcyi. Komisya pracowała przed południem i popołudniu — ale niestety nie załatwiła jeszcze **ani jednego spornego punktu.** Wszystkie drażliwsze sprawy zostały bez głosowaania przekazane **subkomitetowi**, do którego wybrano po jednym członku z każdego klubu, a mianowicie posłów: Kleskiego, Witosa, Głąbińskiego, Hupkę, Pinińskiego, Kasznicę i Petruszewicza.

Wspomniany subkomitet został tedy różnemi trudnemi sprawami obładowany jak „pociąg ciężarowy“, aby użyć wyrażenia posła Cegielskiego. I zachodzi kwestya, czy nadmiernie obciążone wagony zdołają ruszyć z miejsca... Trzeba będzie w każdym razie użyć potężnej siły lokomocyjnej, aby przezwyciężyć tarcie kół w subkomitecie.

Impuls wyjść musi znów od r z ą d u; niestety bowiem wśród stronnictw, i to zarówno wśród „bloku“ jak wśród „antybloku“ objawia się wielce szkodliwa rozbieżność poglądów i dążeń, która uniemożliwia zgodne działanie i grozi rozbiciem potrzebnej do sfinalizwania dzieła większości.

* * *

Pierwszy strzał i pierwsza groźba wyszła z obozu l u d o w c ó w. Poseł Kędzior postawił wniosek, aby **znieść kuryę średniej własności** i przeznaczone dla tej kuryi 8 mandatów oddać kuryi wiejskiej. Za zniesieniem kuryi średniej własności oświadczyli się pos. Makuch i Rutowski, a pos. Witos złożył imieniem klubu ludowców deklaracyę, że od **spełnienia tego żądania ludowcy uzależniają dalszy swój udział w obradach komisyi.**

Reprezentanci „centrum“ i autonomistów stanowczo sprzeciwili się zniesieniu tej kuryi i uważali wogóle dyskusyę nad tą sprawą za niedopuszczalną.

Skończyło się na odesłaniu sprawy do subkomitetu. Powędrowała tam także kwestya **stosunku członków Wydziału krajowego.**

Dr Kost Lewicki sprzeciwił się podniesieniu liczby członków wydziału krajowego na 8 z pozostawieniem dwóch miejsc Rusinom i żądał albo powrócenia cyfry 7 z 2 miejscami dla Rusinów, albo podwyższenia jej do 10 z przeznaczeniem 3 miejsc dla Rusinów.

Z kolei długą dyskusyę wywołała **kwestya wyboru komisyi sejmowych.** Dr Kost Lewicki oświadczył, że **kurya ruska w Sejmie** jest conditio sine qua non. Żądał, aby członków komisyi oznaczyć wedle stosunku liczbowego obu narodowości, raz postawił nowy dodatek, aby odpowiednio do tego przepisać organizacyę krajowych instytucyj.

Wreszcie **sprawa petryfikacyi ustroju rad powiatowych** nastręczyła poważnych trudności. Mianowicie p. Garapich postawił wniosek, aby pod przepis o potrzebie obecności 186 członków i zgody dwu trzecich obecnych dla zmiany postawień o obszarach dworskich podciągnąć także postanowienia o organizacyi Rad powiatowych, czemu Rusini gwałtownie się sprzeciwili.

Taki był plon sobotniej pracy w komisyi dla reformy.

W niedzielę komisya obradowała w dalszym ciągu i doszła do końca obrad nad artykułem I przedłożenia rządowego o statucie krajowym.

W dalszym ciągu przystąpiła Komisya napowrót do **przepisów ordynacyi wyborczej**, obejmującej 66 punktów i po dłuższej ożywionej dyskusyi **uchwalono część pierwszą** o prawach wyboru i wybieralności, o okręgach wyborczych i miejscach wybierania oraz rozpisania wyborów.

Wszystkie **kwestye drażliwsze przechodziły bez głosowania.** Przekazywano je subkomitetowi na który spadają coraz większe zadania i praca

Następnie powróciła komisya do obrad nad artykułem II-gim. Kwestye, dotyczące **połączenia obszarów dworskich z gminami** i wnioski hr. P i n i ń s k i e g o o pewne ulgi dla obszarów dworskich **pozostawiono również do rozstrzygnięcia na końcu debaty.**

„Pociąg ciężarowy“ ugina się pod ciężarem spornych kwestyi.

Szanse i termin reformy.

Klub u k r a i ń s k i obraduje w permanencyi; odbywają się także co dzień narady klubów polskich i konferencye prezydyów. Nie ulega wątpliwości, że obrady nad projektem reformy wyborczej przeciągną się w komisyi znacznie dłużej, aniżeli na to przeznaczono czasu.

Wobec tego prezes Leo zaproponował, aby namiestnik zwrócił się do rządu i porozumiał się z nim co do zmiany ustalonego już kalendarza prac

Z muzyki.

We środę odbył się trzeci z rzędu koncert kwartetu brukselskiego. Co za rozkosz, koncert, którego się słucha z zachwytem, usuwając krytykę, jako rzecz zbyteczną na bok. Na koncercie wirtuoza, choćby najlepszego, ma się przed sobą zawsze coś, w rodzaju delikwenta, który raz dobrze, raz gorzej się tłomaczy. Znużenie, nie usposobienie, wybór programu, oto chmury i chmurki na horyzoncie — gdy tymczasem kwartet złożony ze znakomitych artystów z programu Beethowenowskich arcydzieł — daje niezachwianą pewność najlepszego wykonania. Ta publiczność, która na te niezrównane produkcye Brukselczyków uczęszczała, dawała gorący wyraz zachwytowi — szkoda tylko, że tej publiczności nie było więcej. W każdym razie, zasługa dyrekcyi krakowskich koncertów, która daje nam sposobność usłyszenia wszystkich kwartetów Beethovena, w takiem wykonaniu — i należy to podnieść tem bardziej, że to już nie przedsiębiorstwo, obliczone na zysk, ale chwalebny czyn, mający na celu podniesienie poziomu artystycznego w naszem mieście.

Trzeci poranek Instytutu muzycznego odbył się w niedzielę wobec pełnej sali „Uciechy“. Program obejmował wyłącznie utwory polskich młodych kompozytorów. Wyborna myśl, bo publiczność słuchać i słyszeć może młode produkta polskiej fantazyi, a opinię o tem niech sobie sama wyrabia powoli. Otóż na początek poszło Trio Fitelberga, na fortepian, skrzypce i wiolonczelę, w bardzo starannem wykonaniu przez pp. Umlaufową, Giebułtowskiego i Radeckiego. Trio to, melodyjne i wybornie na instrumenta napisane, jest w pierwszych dwóch częściach zbyt długie. W pierwszej części unosi się bardzo wyraźnie duch Czajkowskiego, a w drugiej Pucciniego. W trzeciej części usiłuje autor wywołać nie bez trudności ducha polskiego. Sonata Szymanowskiego na skrzypce i fortepian (pp. Umlaufowa i Giebułtowski) jest to utwór nudny, cudaczny i bezdźwiękowy.

Szereg pieśni polskich, przeważnie młodszych komprozytorów, zaprodukował p. Jendl, artysta śpiewak wykwintny, umiejący podnieść wartość utworu, wykonaniem. W tym cyklu conajmniej dziesięciu pieśni, tylko dwa utwory Lipskiego i Friedmana, a może wkońcu i Paderewskiego, mają charakter polski, a dwie pierwsze nutę pogodną, reszta z wyjątkiem pieśni Raczyńskiego, to strasznie gorzkie żale — łykane i ronione łzy — smutne westchnienia i przesmutny smutek. Nastrój próżniaczo gorzki. Ach cierpiętnicy! jeżeli wam praca nie pachnie, zapiszcie się do skautów, odetchnijcie w ruchu powietrzem, a kto wie, czy niebawem nie zaczniecie się uśmiechać.

Wrażenie z poranku, jak najlepsze, dzięki wykonawcom, których darzono rzęsistemi oklaskami.

Wieczorem w sali starego teatru odbył się koncert skrzypka Ysaye'go, wobec niebywałych tłumów publiczności. O artyście tym nic nowego powiedzieć nie można. Wystarcza wiadomość o jego koncercie, aby tłumy spieszyły na salę wszędzie, gdzie się ukaże. Uchodzą mu nieczyste nuty, połykane biegniki, awanturnicze flażeolety, uchodzą, bo o nich słuchacz wobec wspaniałych momentów zapomina, a ten który nie zapomina, niech cicho siedzi. To też cicho na koncercie siedziałem i wraz z innemi zawzięcie biłem brawa. Wrażenie z koncertu nad wyraz podniosłe, publiczność wykwintna, uniosła.

P. Schulhof, wyborny pianista, świetnie akompaniował i zbierał gorące oklaski, jako solista.

Franciszek Bylicki.

Najlepsze są HYGIENICZNE! 187 PRZETŁUSZCZONE!
Warszawskie MYDŁA M. MALINOWSKIEGO
Sporządzone według nowoczesnych wymagań nauki o hygienie i pielęgnowaniu skóry.
Wszędzie do nabycia.

w parlamencie. Komisya reformy przed 18 grudnia nie zdoła bowiem ukończyć swej pracy.

O szansach reformy przytaczamy opinię ruskiego posła Cegielskiego. Opinia ta jest oczywiście stronnicza i zmierza do zwalenia winy za wyłaniające się trudności wyłącznie na polskie stronnictwa, gdy faktycznie Rusini rozbijają ugodę, stawiając żądania nie objęte projektem rządowym. A dla stronnictw polskich projekt rządowy zawiera już **maximum możliwych ustępstw.**

Otóż dr Longin Cegielski, Rusin, oświadczył, że, sądząc z dotychczasowego przebiegu obrad, Komisya będzie potrzebowała **najmniej dwa tygodnie** do zakończenia prac. Rychłemu zakończeniu obrad stoi na przeszkodzie przedewszystkiem brak jedności wśród stronnictw polskich, nawet w samym bloku. Dlatego wyniki głosowania w Komisyi są ze strony partyi polskich tak niespodziewane i nieoczekiwane. Dalej centrum, autonomiści, duża część Koła krakowskiego i duża część demokratów polskich nadal są **nieprzychylni reformie**, a poseł klubu środka, Krzeczunowicz, zdaje się, prowadzi **pewnego rodzaju obstrukcyę** przez długie mowy i stosowanie upadających zresztą w rezultacie nowych wniosków. Między innemi postawił on na wczorajszem posiedzeniu wniosek o **przyznanie kobietom biernego prawa wyborczego**. Wniosek ten upadł **zaledwie 1 głosem**. To dało asumpt namiestnikowi Krytowskiemu do dwukrotnego apelu do Komisyi, aby nie utrudniała sytuacyi.

Odsyłanie wszystkich drażliwszych postanowień projektu rządowego do subkomitetu — mówił poseł Cegielski — jest **bardzo złą oznaką** i wskazuje dobitnie na wspomniany już brak jedności wśród stronnictw polskich. Jedynie Rusini idą raz wytkniętą drogą.

Ten pociąg ciężarowy — zakończył poseł Cegielski — który czeka Komisyę przy końcu debaty, a który obładowuje się coraz bardziej rozmaitemi przydatkami, **gotów nie ruszyć z miejsca.**

Długi Stefana Tiszy i jego polityka.

Za co szwajcarski parobek młynarski ma zostać baronem węgierskim.

Wiedeń, 8 grudnia.

Czasopismo fachowe finansowe węgierskie „A. Penzvilag" ogłasza bardzo interesujące daty o stosunkach majątkowych Stefana Tiszy. Te daty rzucają światło na nieudolność dzisiejszego prezesa ministrów i tłomaczą przyczyny, z racyi których Stefan Tisza musi się starać za każdą cenę o utrzymanie przy władzy i o zapewnienie sobie emerytury. Stefan Tisza posiada dobra Geszt. Wartość jego majątku jest oceniana bardzo sowicie na 3.500.000 koron. Tymczasem, jak wynika z księgi gruntowej, na majątku Geszt ciąży dług w sumie 3.212.610 koron. Część tych długów pochodzi stąd, że Tisza przed czternastu laty usiłował podwoić swój majątek z pomocą zakładania rozmaitych banków. Między innemi stał na czele rady zarządzającej Banku Przemysłowego i Handlowego. Tymczasem ten bank w sposób skandaliczny zbankrutował. Owo bankructwo było dowodem, że hr. Tisza nie posiada najmniejszych zdolności finansowo-administracyjnych.

Dalsze długi Tiszy pochodzą stąd, że jako agronom praktyczny gospodaruje bardzo niefortunnie. Jego długi mnożą się z roku na rok. Należy oczekiwać chwili, w której niedługo Stefan Tisza będzie musiał swój majątek sprzedać. Nie umie absolutnie gospodarować. Jako polityka zaś nawet poważne dzienniki nazywają go politykiem, posiadającym dwie lewe ręce. Tem przezwiskiem chcą określić, że Tisza odznacza się w polityce niesłychaną niezręcznością. Już raz jako prezes ministrów zbankrutował w 1904 roku w sposób jak najbardziej skandaliczny. Mnożą się oznaki, że zbankrutuje niebawem na całej linii.

Dzienniki rządowe utrzymywały, że sumę 1.400.000 koron, zwrócono teraz dzierżawcom wyspy Małgorzaty w Budapeszcie, ponieważ rząd węgierski nie chciał im dać koncesyi na dom gry w Budapeszcie, za co oni już z góry wpłacili do kary rządowej powyższą sumę i że ta suma pochodzi z własnego majątku Stefana Tiszy.

Czasopismo „A. Penzvilag" ogłosiło właśnie owe daty, tyczące się majątku Tiszy, ażeby udowodnić namacalnie, że Tisza nie mógł zapłacić z własnego majątku prywatnego takiej sumy, ponieważ jej nie posiada.

Skąd więc pochodzą pieniądze, zwrócone teraz owemu konsorcyum, pragnącemu założyć dom gry na wyspie Małgorzaty w Budapeszcie?

W Budapeszcie wiedzą doskonale, kto dał pieniądze. A mianowicie dał je bardzo bogaty właściciel młynów parowych i browarów, niejaki Haggenmacher. Ofiarował on te pieniądze w zamian za tytuł barona. Pieniądze wpłacił już teraz do kasy rządowej, ale tytuł barona ma otrzymać dopiero za kilka miesięcy, ażeby ów cel handlowy nie wyszedł odrazu na widok publiczny.

Pan Henryk Haggenmacher liczy obecnie 82 lat. Jest szwajcarem rodowitym z kantonu St. Gallen. Mniej więcej przed sześćdziesięciu laty przywędrował on do Węgier jako parobek młynarski. Był pracowitym i zapobiegliwym. Z biegiem czasu ożenił się z bogatą wdową po młynarzu i w stosunkowo krótkim czasie zebrał kilkanaście milionów koron. Do nie dawna był konsulem generalnym szwajcarskim w Budapeszcie. Jego synowie, którzy chcą grać pewną rolę w towarzystwie węgierskiem, niedawno skłonili ojca, że przyjął obywatelstwo węgierskie. A rząd węgierski jest zadowolonym, że w ten sposób mógł zwrócić dzierżawcom wyspy Małgorzaty wpłacone przez nich 1.400.000 koron. Twierdzenie jednak, że pieniądze na zwrot owej sumy dostarczył Stefan Tisza z swojego prywatnego majątku, po wyjaśnieniu czasopisma „A. Penzvilag" musi się okazać legendą bardzo niezręczną.

Amon.

Ze świata politycznego.

Franciszek Kossuth, przywódca węgierskiej opozycyi, ogłosił w niedzielę artykuł sensacyjny, bo wysoce znamienny dla taktyki i charakterystyki tej opozycyi. Kossuth jest oburzony tem, że na wyraźne życzenie Wiednia hr. Tisza wszczął układy ugodowe z Chorwatami, a obecnie z Rusinami i pisze, że w interesie madziaryzmu musi się narodowości obce gnębić. Najbardziej oburza Kossutha to, że Tisza przyrzekł Rumunom przy nowych wyborach 30 pewnych mandatów. Jest to, zdaniem Kossutha, rzecz niesłychana. Na Węgrzech musi się zmusić obce narodowości, aby się uczyły języka węgierskiego i czuły po węgiersku.

Książę Wied został oficyalnie zawiadomiony, że mocarstwa wyznaczyły go na księcia Albanii.

Przeciw dyktaturze militarnej w Niemczech. W Berlinie i w innych miastach niemieckich odbyły się w niedzielę masowe zgromadzenia socyalistyczne, na których protestowano przeciw dyktaturze militarnej w Niemczech.

Stanowisko Kokowcewa, jak donoszą z Petersburga, zostało po jego ostatniej audyencyi u cara w Liwadyi wzmocnione. Car zgodził się w zupełności na politykę Kokowcewa.

W sprawie niemieckiej misyi wojskowej w Konstantynopolu toczą się dyplomatyczne rokowania już nie w Konstantynopolu, ale w Berlinie. Jak wiadomo, Rosya protestuje przeciw mianowaniu jenerała Limana komendantem korpusu konstantynopolitańskiego.

Wybory w Bułgaryi odbyły się normalnie. Zdaje się, że rząd będzie miał olbrzymią większość. Moskalofile ponieśli dotkliwą klęskę.

Odstąpienie Cypru Anglii. Słychać, że Turcya odstąpiła Anglii Cypr, którą Anglia posiada od 4-go czerwca 1878 roku. Wyspa ta wejdzie w skład imperyum brytyjskiego jako kolonia. Przystań Pamagusta na Cyprze przeistoczy Anglia na port wojenny i w ten sposób utworzy z Cypru drugą Maltę, którą zamknie przystęp do kolei bagdadzkiej do Aleksandretty.

Bogaty narzeczony.

Bohaterem rozprawy, która toczyła się onegdaj we Lwowie przed ławą sędziów przysięgłych, był jeden z tych „przystojnych, zamożnych młodzieńców", poszukujących w dziale anonsów coraz to nowej narzeczonej, nie tyle w celach matrymonialnych, ile materyalnych. Sprytny oszust małżeński wciska się w domki małomieszczańskie, omotuje podstępnie starsze panny, lub osamotnione kobiety, a przedstawia się zazwyczaj jako ideał człowieka. Wyłudza od swych ofiar wszystko, co tylko można wyłudzić.

Klasycznym niemal przykładem tego rodzaju oszusta jest właśnie Michał Zakrzewski, który onegdaj zasiadł na ławie oskarżonych. Karyerę swą rozpoczął jeszcze w roku 1907, gdy służył w Czortkowie jako tytularny sierżant przy 95 p. p. Już wówczas wkręcił się w dom właścicielki mleczarni M. Czabajewskiej, pod pozorem, że pragnie poślubić córkę jej Annę. Narzeczonym był idealnym. Chcąc przyszłą swą żonę „wykształcić", wziął ją do Stanisławowa, gdzie miał się zająć jej edukacyą. Kształcenie dziewczęcia zaczął od tego, że ją uwiódł, a następnie oddał do jakiegoś księdza ruskiego na stóżbę. Gdy matka nalegała, by się wreszcie żenił, dał na zapowiedzi, a następnie pod pozorem, że musi we Lwowie wynająć mieszkanie, wyłudził od naiwnej kobiety dwa tysiące koron. A kiedy po jakimś czasie już 2000 koron utonęło w kieszeni narzeczonego, p. Czabajowska zażądała kategorycznie, by się ożenił z córką, ale wówczas „bogaty narzeczony" oświadczył, że nie może się żenić z „taką prostą dziewczyną".

Burzliwe były dalsze losy Zakrzewskiego, pracował w jakimś rewolwerowem pisemku, jako „redaktor", redaktorem był też w pisemku informacyjnem p. t. „Pośrednik", a twórczość jego dziennikarska zaznaczyła się przedewszystkiem znacznem oszustwem na szkodę niejakiego p. Jana Łaby, za co sąd przeniósł go z burzliwego życia „dziennikarskiego" na 2 miesiące do więzienia. Dalszą ofiarą oszusta była niejaka Emilia, od której wyłudził 100 koron, co stanowiło cały jej majątek. Następnie zawarł bardziej demokratyczną znajomość z niejaką Pierzchałą, z zawodu służącą, od której wyłudził ogółem 400 kor. przy pomocy obietnic, że się z nią ożeni.

Wreszcie zawarł znajomość z p. Katarzyną Olechówną za pośrednictwem anonsu, wyłudził od niej 1150 koron. Przed tą narzeczoną przedstawił się jako zamożny urzędnik prywatny.

Podczas rozprawy obrońca podniósł wątpliwość co do stanu umysłowego oskarżonego i postawił wniosek, domagający się zbadania go przez lekarzy. Trybunał po naradzie postanowił przychylić się do wniosku obrony i celem przeprowadzenia badania odroczył rozprawę.

MAŁY FELJETON.

Naiwna.

Był to dzień imienin.

Po wspaniałym obiedzie, oblanym suto doskonałymi napojami, zapadła uchwała, żeby iść do Variete:

— Elzę możemy wziąć ze sobą — postanowiła mama, bardzo troskliwa o ośmioletnią córeczkę, ale lubiąca łączyć troskliwość z zabawą. — Ubawi się tresowanemi papugami i teatrem marionetek, a innych rzeczy nie zrozumie.

I poszli. Elza istotnie bawiła się doskonale póki pokazywały swoje sztuki zwierzęta i lalki. Kiedy rozpoczęły się numery, przy których starsi parskali i wybuchali śmiechem, lub z pewnem mimowolnem zażenowaniem rzucali sobie półsłówka i półuśmiechy, dziewczynka spoważniała i zamyśliła się.

— Najlepszy dowód, że nic nie rozumie — zwróciła uwagę mama, ku ogólnej radości, że starsi mogą się bawić razem z dzieckiem, bez szkody dla niego.

Nagle mała wybuchła płaczem.

Mama, która właśnie myślała z czułością, jaka Elza jest grzeczna i jak jej wcale nie przeszkadza — przestraszyła się.

— Co ci się stało? No, powiedz. Zabolało cię co? Tłumiła płacz dziecka na swoich piersiach.

Dziewczynka pokręciła głową:

— Chodźmy stąd. Chodźmy już — wykrztusiła, zanosząc się od płaczu: — Ja chcę do domu.

Ponieważ nastrój już się popsuł, a przedstawienie miało się ku końcowi, całe towarzystwo zdecydowało się wyjść.

— No, powiedz Elzuniu, czego płaczesz? — zapytała łagodnie młoda dziewczyna, której żal się zrobiło dziecka, zburzanego i dość niecierpliwie wyprowadzonego, przez czułą zresztą matkę.

— Ta... biedna kobieta,„ bez ubrania, która musiała tańczyć.„ i śpiewać,„ tak przed wszystkimi,„ — żaliło się rozszlochane dziecko — jak ona musiała się wstydzić. Tak mi jej strasznie żal.

Wujaszek, który miał zawsze pełne usta dowcipów, nie żartował teraz.

Ogólne zażenowanie spłoszyło oczy tak zgodnie przed chwilą rozbawione. Nareszcie ktoś wygłosił poważne zdanie:

— Może to i słusznie, że nie należy brać ośmioletnich dziewczynek do Variete.

H. Beaulieu.

BANK PRZEMYSŁOWY
dla Król. Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krak.
FILIA W KRAKOWIE
Telefony Nr. 2577 (dyrekcya), 92 (kantor wymiany), 2540 (koresp. i dział towarowy).
Kasy otwarte od 9—1 i 3—5 z wyjątkiem niedziel i świąt [107

ZAKŁAD CENTRALNY we Lwowie
KAPITAŁ AKCYJNY
Koron 10.000.000

Wszelkie transakcye bankowe. Finansowanie przedsiębiorstw przemysłowych.
Akredytywy na miejscu krajowe i zagraniczne

WKŁADKI na książeczki i na rachunek bieżący na korzystnem oprocentow. Podatek rentowy opłaca Bank z własnych funduszów.

ODDZIAŁ TOWAROWY
poleca: Węgiel z kopalni kraj. i górno-śląskich.
Cement z fabryki GÓRKA koło Sierszy. Szamotę z fabryki w SKAWINIE.

Odsłonięcie pomnika Smolki we Lwowie.

(Od naszego korespondenta).

Lwów, 8 grudnia.

Wśród podniosłego nastroju obchodzono wczoraj we Lwowie uroczystość odsłonięcia pomnika Franciszka Smolki.

Gmach Banku krajowego, Wydziału krajowego i kamienice na placu Smolki, gdzie stanął pomnik, były ozdobione emblematami i chorągwiami. Już o godzinie 10 tłumy publiczności obległy plac Smolki, zamknięty kordonami straży pożarnej. U stóp pomnika ustawiły się cechy i stowarzyszenia ze sztandarami, delegaci towarzystw i instytucyi. W uroczystości wzięli między innymi udział ministrowie: Heinold, dr Biliński, Długosz, prezydent Izby dr Sylwester, wiceprezydenci Zdarsky, Jukel, dr German i długi szereg posłów Niemców i Czechów, między innymi: Mastalka, Stanek, Franta, Kadlczak, Padour, Rozkoszny, Tobolka, dr Choc, dr Gross, Pantz, Stehel, br. Wasilko, Hormuzaky, dalej radca dworu Kuranda, radca rządu Kupka i inni. Dalej obecni byli liczni posłowie polscy do Sejmu i Rady państwa przeważnie w strojach narodowych z marszałkiem hr. Gołuchowskim i prezesem drem Leo na czele, Izbę panów reprezentowali dr Tchórznicki, Zdzisław hr. Tarnowski i Stanisław hr. Stadnicki. Z Węgier przybyli: zastępca burmistrza Budapesztu dr Harrer i adwokat dr Barański. W uroczystości brali udział delegaci wielu miast. Radę miasta Krakowa reprezentowali dr Leo, Federowicz i dr Bandrowski. Z dostojników lwowskich byli obecni: ks. Arcybiskup Bilczewski, ks. arc. Teodorowicz, ks. Bandurski, namiestnik dr Korytowski. Rada miasta Lwowa w komplecie z prezydyum na czele, Senat uniwersytu z rektorem Starzyńskim, senat politechniki z rektorem Olearskim, Akademia weterynaryi z rektorem drem Grabowskim, Akademia rolnicza w Dublanach, Rada szkolna krajowa z wicepr. drem Dembowskim, prezydent Sądu Czerwiński, wiceprezydent Kilian, prokurator Engel, dalej delegaci towarzystw naukowych, oświatowych i społecznych.

Wśród licznych grup delegatów z wojskowości obecni byli komendant korpusu Kolosvary, generałowie Gostisch, Wojciechowski, Kaltenger, Kumisch, Divisch, Schekely, Gerhauser, Prager i Fischer i delegaci wszystkich pułków stojącej we Lwowie załogi.

U stóp pomnika zajęła miejsce rodzina Franciszka Smolki. Byli obecni syn Franciszka prof. Stanisław Smolka z synami Kazimierzem i Stanisławem, wnukowie dr Franciszek Smolka i Al. Władysław Smolka, bratanek Zbigniew Smolka, Witołdowie Huppertowie, Bronisławowie Huppertowie, Tadeuszowie Rybiccy i Józef Hinze.

Uroczystość rozpoczęła się kantatą Galla do słów Stanisława Rossowskiego, którą odśpiewał Chór „Lutni" i „Echa" z tow. orkiestry pod batutą p. Rangla.

Gdy ucichły tony pieśni, na mownicę wstąpił prezes komitetu budowy pomnika dr Jahl i przemówił mniej więcej w te słowa:

Mowa dra Jahla.

„Naród, co czci swoje męże, w walce z wrogiem nie polęże". Tak i my winniśmy w myśl słów wieszcza czcić naszych Wielkich w narodzie. Słusznie się też od narodu należy pomnik Smolce, który był jednym z tych Wielkich, który przez całe życie wzywał do pracy nad odbudową ojczyzny od fundamentów i sam szedł przodem w tej pracy. Stanął do tej pracy wczesnym rankiem, wcześnie wybił się w niej na czoło, z którego już potem całe swe życie nie zeszedł.

Skreśliwszy pokrótce życiorys Smolki, omówił dr Jahl najświetniejszy okres w życiu Smolki, mianowicie jego prezydenturę w parlamencie austryackim. „Dwunastoletnia prezydentura Smolki — mówił dr Jahl — to złota era parlamentu, to najpiękniejsze karty jego historyi, to wzór i przykład dla innych parlamentów, to prawdziwa chluba dla polskiego imienia. Stwierdza on niezbicie, że my, acz naród, nie mający politycznego bytu, możemy i potrafimy każdej chwili, na każdem polu, na każdem stanowisku, sławić ludzi, których nam muszą zazdrościć inne szczęśliwsze od nas narody.

„Federalista i żarliwy obrońca idei autonomii krajów, tej myśli politycznej, której niezbitą prawdę, dziś wszyscy uznajemy, bo widzimy, że ona jedynym lekiem na niemoc naszego parlamentu. Sam dobijający się swobód dla swego narodu, Smolka nie skąpił ich ani zazdrościł innym i tak Węgrom, jak i Czechom w ich usiłowaniach zawsze pomocną podawał rękę. Wyznawca i głosiciel idei braterstwa ludów, sypał tu Kopiec Unii Lubelskie, ten wiekopomny symbol zbratania trzech narodów. Twórca i **pierwszy wódz polskiego stronnictwa demokratycznego**, widział lepszą przyszłość narodu jedynie **w demokratyzacyi całego naszego ustroju** i był też sam **prawdziwym demokratą**, tak w przekonaniu, jak i w wykonaniu i, aby dać zasadzie tej symboliczny wyraz, sam znosił codziennie ziemię... tam na kopiec taczkami w bluzie robotnika, on... ten najwyższy dygnitarz autonomicznej Monarchii.

Wielki mąż stanu, polityk i parlamentarzysta miary niezwykłej, mowca i debater pierwszorzędny, używał swej niepospolitej wymowy, wtedy tylko, gdy mu się rozchodziło o dobro kraju; charakter spiżowy, przekonań niezłomnych nie znał kompromisów, nie gonił za popularnością i nie dbał o poklask u dołu, ale też nie zgiął karku przed górą, bo nie pragnął zaszczytów ani tytułów, a każda sposobną ku temu chwilę wyzyskiwał nie dla siebie, lecz dla dobra sprawy publicznej. Takim był Smolka, którego naród uczcił dziś pomnikiem. Na dany przez dra Jahla znak opadły zasłony z pomnika, który dr Jahl oddał pod opiekę prezydentowi miasta ,wzywając go, aby tego pomnika strzegł i by go czcił, a cześć tę i straż przekazał następcom z pokolenia na pokolenie.

Mowa prezydenta Neumana.

Następnie przemówił prezydent miasta Lwowa p. Neuman, który na wstępie podziękował komitetowi budowy pomnika i wszystkim, którzy się do jego budowy przyczynili. Następnie podniósł, że Smolka dla Lwowa nie umarł, bo duch jego żyje w tem mieście. „We Lwowie Smolka się uczył, tam zaczął prace spiskowe, tam wysłuchał wyroku śmierci, tam wygłaszał najbardziej programowe mowy. Lwów w jego ręce składał swoje mondaty poselskie, bo Smolka był jakby najczystszem i najpiękniejszem skrystalizowaniem duszy patryotycznego obywatelstwa lwowskiego i całej tej demokracyi polskiej, która nie sobkowskie interesy i ambicye klasowe, ale dobro narodu i wierne posłuszeństwo zasadom i tradycyom narodowym poczytuje za najwyższe prawo w życiu publicznem. W r. 1861 Lwów nadał Smolce obywatelstwo honorowe za jego patryotyczne przemówienie w Radzie państwa, gdzie Smolka jasno i stanowczo zaznaczył łączność duchową Polaków z pod wszystkich trzech zaborów i wyraził niezłomną wiarę w odrodzenie Ojczyzny. Po roku 1893, gdy Smolka z powodu podeszłego wieku usunął się z areny parlamentarnej, mieliśmy go już ciągle w naszych murach, kochali i czcili. Arcy typ szczerego, niezłomnego w przekonaniach patryoty polskiego, jakim był Franciszek Smolka, nie rozumiał inaczej służby polskim ideałom narodowym, jak tylko w duchu demokratycznej równości praw i obowiązków i w duchu postępu na tle rzetelnej cywilizacyi. Przechowujmy te ideały Smolki w głębi serc naszych i niech one nam świecą jak hasła świetlane i niech ich zachęcają do pracy i ofiar dla wielkiej myśli, aż przyjdzie świętot rymnu i żywa rzeka narodu swobodnie już popłynie w przystań własną."

Po mowie prezydenta chór odśpiewał „ Jeszcze Polska nie zginęła".

Mowa marszałka Gołuchowskiego.

Gdy przebrzmiały dźwięki pieśni, na mownicę wszedł marszałek Gołuchowski.

„Zebraliśmy się tu — mówił — nie tylko dla oddania hołdu zasługom wybitnego męża stanu, ale także dlatego, aby uczcić myśl żywą, dążącą do rozwoju myśl federalizmu, autonomii i równouprawnienia, których pierwszym a zwycięskim krzewicielem był Franciszek Smolka. Mnie przypadło w udziale zaszczytne zadanie oddania czci i hołdu zasługom męża, który walczył i zwyciężył w walce o wolność myśli i słowa. Oby pamięć jego zawsze, po wieczne czasy, zachowana była w sercu każdego Polaka.

Mowa ministra Heinolda.

Następnie przemówił imieniem rządu minister spraw wewnętrznych Heinold, naprzód po niemiecku w te słowa:

„Działalność Smolki — mówił min. Heinold — miała dla państwa znaczenie ogromne. Już samo jego imię — to pomnik (oklaski) nie tylko w tem mieście i kraju, lecz także w całem państwie. Indywidualność Smolki ściśle jest zespolona z dziejami Austryi w drugiej połowie minionego stulecia; stał on u kolebki naszego parlamentu, był jednym z najgorliwszych, najpoważniejszych i najwybitniejszych współpracowników w politycznym i parlamentarnym rozwoju państwa. Jego naród zalicza go słusznie do swych największych synów, a państwo do swych najlepszych obywateli."

Następnie mówił min. Heinold po polsku: Smolka był wiernym synem swego narodu, kochał gorąco jego ideały i niósł mu w ofierze swe najlepsze siły. Z równem poświęceniem i nakładem wszystkich swych sił pracował około budowy nowych podwalin Austryi, a później aż po najdalszy kres życia ludzkiego służył państwu według swego najlepszego przekonania. Oby ten pomnik był dla przyszłych pokoleń pobudką do pielęgnowania cnót obywatelskich, których uosobieniem był Franciszek Smolka, do pielęgnowania surowego poczucia obowiązków wobec narodu i państwa, gotowości do bezinteresownej pracy dla dobra ogółu, uczciwości i szczerości w postępowaniu, sprawiedliwości i roztropnego umiarkowania w walkach publicznego życia.

Mowa prezydenta parlamentu.

Prezydent Izby posłów dr Sylwester przemówił w te słowa:

Spełniając zaszczytny obowiązek, niemniej idąc za głosem serca przybyłem na odsłonięcie pomnika, aby imieniem prezydyum austryackiej Izby oddać hołd pamięci Franciszka Smolki, znamienitego pierwowzoru parlamentarzysty.

Przedstawiciel ludu w najszlachetniejszem tego słowa znaczeniu, Franciszek Smolka umiłował gorąco przez całe swe życie naród swój, a przytem pełen względności i zrozumienia dążeń i potrzeb innych narodów tego państwa, płomienny bojownik o wolność i prawa narodowe, gotów zawsze dla tych ideałów wszystko, nawet życie złożyć w ofierze, powołany był Fr. Smolka już przez swe uzdolnienie, wiedzę i charakter do odegrania w naszem państwie najwybitniejszej roli. Działalność jego jako męża stanu i polityka, mianowicie jako prezydenta konstytuanty i najkrytyczniejszych czasach naszego publicznego życia, należy do historyi, a jego długoletnia działalność jako członka prezydenta Izby posłów sięga aż do obecnej generacyi. W tej uroczystej chwili, my przedstawiciele Izby posłów Rady państwa ponawiamy zapewnienie, że austryackie przedstawicielstwo austryackich ludów imienia Fr. Smolki nigdy nie zapomni.

Mowa wiceprezydenta Zdarskiego.

Wiceprez. Zdarski przemówił w te słowa:

Od wieków sławny naród polski nie czci dziś bohaterskich synów swoich wracających ze zwycięskiego boju, nie czci pamięci wodza, który odparł atak nieprzyjaciół, lecz składa hołd pamięci jednego z pierwszych synów swoich minionego stulecia, składa hołd swemu Smolce, bohaterowi ducha, który na polu parlamentaryzmu i demokra-

Przyszłość należy do Patefonu bez tuby!

PATEFON REFLEKS

(jak na rycinie obok tylko K 165·—) jest ostatecznym wynikiem 20-letniej pracy. **Szczyt doskonałości!** Gra szafirem! Nie niszczy płyt! Nad wyraz czysta, głośna, wyraźna i subtelna reprodukcya dźwięków narzędzi muzycznych i gardła ludzkiego. — Olbrzymi repertuar wspaniałych zdjęć.

1914. NOWE MODELE PATEFONÓW BEZ TUBY!

Żądajcie katalogów darmo i opłatnie. 1964



S. Grudziński i T. Berger, Kraków,

Telefon 305. ...ewska 22/4. **Telefon 305.**

cyi, na polu autonomii narodowi swemu oddał najcenniejsze usługi.

Naród czeski, od wieków lat bliski bratniemu narodowi polskiemu, przysyła nas, abyśmy wzięli udział w dzisiejszych uroczystościach i oddali hołd jego nigdy nie zapomnianej pamięci:

bo drogi, które głosił Smolka wam, są i dla nas wskazówką;

bo wasze zdobycze, są nadzieją naszą;

bo w waszej sile, jest też wiara i w naszą przyszłość.

Imieniem posłów czeskich do parlamentu austryackiego i imieniem czeskiej rady narodowej, pozwalam sobie wyrazić uczucia naszej czci dla pamięci sławnego waszego Smolki, z życzeniami, które płyną ze szczerego, gorącego serca. A kiedy się wam uda dojść do celu po wskazanej przez Smolkę drodze odrodzenia, wówczas spotężnieje cześć Smolki, wzrośnie siła, cześć i sława narodu polskiego. (Burzliwe oklaski.)

U stóp pomnika złożono wiele wieńców, między innymi od Izby posłów, od czeskich posłów, od miasta Pragi, miasta Budapesztu, Zjednoczonego klubu niemieckiego, od bar. Chlumetzky'ego, dalej miasta Kałusza, Żółkwi, Brodów i innych.

Na uroczystość nadesłano olbrzymią ilość listów i telegramów, między innymi: od prezydenta ministrów hr. Stuergkha, ministra Zaleskiego, ministra handlu Schustera, ministra oświaty Hussarka, inni ministrowie również usprawiedliwiając swą nieobecność, przysłali bardzo serdeczne listy i telegramy. Nadesłali również telegram marszałek dolnej Austryi Liechtenstein, prezydent Tisza, burmistrz Kromieryża dr Bastale, a dalej wybitne osobistości i reprezentacye instytucyi naukowych i społecznych, tak kraju jak i całego państwa. Po uroczystości odbyło się śniadanie u marszałka krajowego dla członków Komitetu i zaproszonych gości, o g. 6 obiad u namiestnika dra Korytowskiego, a wieczorem raut u prezydenta miasta. Wieczorem kupiec Unii Lubelskiej tonął w rzęsistem świetle.

Kinetofon edisonowski.

Kraków, 10 grudnia.

W sobotę po południu odbyło się w Starym Teatrze wobec doborowego grona zaproszonych osób pierwsze przedstawienie „Kinetofonu“ edisonowskiego. Przedstawienie w zupełności usprawiedliwiło rozgłośną famę, jaka wyprzedziła genialny wynalazek Edisona, słusznie mianem dziesiątego cudu świata obwołanego.

Od pierwszej chwili, gdy aparat puszczono w ruch i gdy na ekranie zjawiły się postacie ludzkie, mówiące i śpiewające, ogarnęło widzów zdumienie, które w miarę wyczerpywania się programu przeistaczało się w zachwyt. Nie była to już mniej lub więcej udatna próba zespolenia na ekranie ruchu i głosu ludzkiego w jedną całość — edisonowski kinetofon jest skończonym, przedziwnym wynalazkiem, który nie operuje złudzeniami, lecz wręcz ludzi żywych, poruszających się, mówiących i śpiewających, wyczarowuje z ekranu.

Absolutna zgodność ruchu i głosu cechuje ten genialny wynalazek. Głos — czy to mówiony, czy śpiewany—wychodzi jasny i czysty, a nawet najsubtelniejsze jego odcienia się nie zatracają. Mały przykład. Widzimy scenę z życia amerykańskich studentów, bawiących się wesoło śpiewem i muzyką w swoim klubie. Wchodzi panna bufetowa i stawia na stole tacę z przekąskami. Otóż pośród dźwięków śpiewanej pieśni słyszymy, najwyraźniej stuk tacy, stawianej na stole. Wszystkie dźwięki są naturalne, żywe, w zupełności wolne od owych znanych szmerów gramofonowych, psujących niejednokrotnie wrażenie całości. Doskonale wychodzą z ekranu śpiew chóralny, oraz produkcye orkiestry.

Program był starannie dobrany. Złożyły się nań przepyszne żarty sceniczne p. t. „Zabawa studentów amerykańskich“ i „Weseli kowale“, tańce murzynów, wyjątki z „Carmen“ i „Fausta“ i t. d. Aktorzy występujący w kinetofonie, mówią i śpiewają na razie obcymi językami — lecz już w najbliższej przyszłości zabrzmi z ekranu mowa i śpiew polski. Odnośne zdjęcia, jak się dowiadujemy, wykończane są obecnie w Warszawie.

Kraków jest trzeciem miastem w Europie, w którem zaprowadzono kinetofon Edisona. Dotychczas tylko w Wiedniu i Berlinie znajdują się kinetofony. Tem większe zatem uznanie należy się przedsiębiorstwu, które zapoznało nas z tym wiekopomnym wynalazkiem.

Zainteresowanie się kinetofonem jest w mieście duże. Wczoraj odbyły się pierwsze przedstawienia dla szerszej publiczności przy zupełnie wysprzedanej widowni. Przedstawienia odbywają się w Starym Teatrze codziennie od g. 4 po poł. do godz. 11 wieczorem.

Senzacyjna operacya.

Z Pragi donoszą:

W klinice chirurgicznej prof. Kukula dokonał jego asystent Józef Horak operacyi, która wywołuje senzacyę w kołach lekarskich.

We wrześniu przybyła do kliniki 16-letnia dziewczyna, szwaczka, Marya Hubaczek. Miała ona niesłychanie złośliwą narośl na prawem ramieniu. Według dotychczasowych praktyk trzeba było amputować całe ramię aż do bark. Dr Horak pozostawił chorą w klinice. Po pięciu tygodniach przywieziono mu również 16-letnią dziewczynę, która popełniła zamach samobójczy i w klinice umarła. Dr Horak natychmiast po jej śmierci wydobył jej z kłębu prawe ramię razem z okostną. Równocześnie Hubaczkownej odjęto ramię od bark i chorą kość zastąpiono kością ze zmarłej i umocowano ją za pomocą sztyfcika z kości słoniowej i klamry złotej. W trzy tygodnie potem, tj. w sobotę po odpowiednich opatrunkach i masażach Hubaczkówna wyszła z kliniki z ręką zupełnie zdrową.

Bandycki napad na pocztę.

Ujście solne, 7 grudnia.

W sobotę, 6 bm. o godzinie 10 rano został na wóz pocztowy, wiozący pocztę z Bochni do Ujścia solnego, dokonany bandycki, rabunkowy napad. Sprawa przedstawia się następująco:

W sobotę rano, jak codziennie, przybył woźnica pocztowy Piekarz z Ujścia solnego do Bochni, aby z bocheńskiego urzędu pocztowego zabrać pocztę do Ujścia solnego. Przed urzędem pocztowym w Bochni zgłosił się do Piekarza jakiś mężczyzna, około 30-letni, z prośbą, by go zabrał na wózku pocztowym do Ujścia solnego. Ponieważ ów nieznajomy w ostatnich czasach już 3 razy jeździł z Piekarzem w ten sposób do Ujścia solnego, przeto nic dziwnego. że Piekarz obcego zabrał ze sobą na kozioł.

W drodze nieznajomy zachowywał się niespokojnie i ustawicznie kręcił się na swem miejscu. Gdy wózek pocztowy znalazł się w szczerem polu, w odległości 3 kilometrów od Ujścia solnego, nieznajomy nagle wychylił się za plecy woźnicy Piekarza i nie mówiąc ani słowa, **strzelił z rewolweru Piekarzowi w głowę**, poczem natychmiast zeskoczył z wózka. Huk strzału sprawił, że koń się spłoszył i raźno ruszył z kopyta. Tej jedynie okoliczności zawdzięcza Piekarz swoje ocalenie, gdyż bandyta, biegnąc obok wózka, jeszcze cztery razy strzelił do Piekarza, na szczęście bez skutku.

Oszołomiony, cały krwią zalany, przybył Piekarz do Ujścia solnego, gdzie natychmiast został opatrzony w aptece p. Markiewicza. Piekarz ma przestrzelony lewy policzek, oraz zdruzgotaną szczękę i podniebienie. Rana jest ciężką, lecz życiu Piekarza nie grozi niebezpieczeństwo.

O napadzie zawiadomiono natychmiast okoliczne posterunki żandarmeryi, lecz bandyta na razie zniknął bez śladu. Napad był widocznie już od dłuższego czasu planowany, a wykonany został w miejscu odludnem, na tzw. „łąkach krzeszowskich“, okolicy niezaludnionej w obrębie 5 kilometrów.

SZKOŁA SPIEWU

Adolfiny Zimajerowej

Wpis od 3—5 po południu. Kraków, ul. Zyblikiewicza 8, I. piętro.

Z teatru.

„Don Juan“, dramat w 3 aktach Tadeusza Rittnera.

W warszawskim „Swiecie“ p. T. Rittner, odpowiadając na pytanie, zadane przez redakcyę komedyopisarzom polskim: „Które z dzieł swych uważa pan za najudolniejsze?“ — pisze:

„Za „najbardziej udaną“ ze sztuk swoich uważam „Don Juan'a“. Dramat, który napisałem w ciągu 5 tygodni, w jesieni 1908 roku, po 6 tygodniach spędzonych w cudnej wiosce tatrzańskiej, Bukowinie. koło Zakopanego. Od owego tak błogosławionego dla mnie lata wdzięczny jestem Tatrom. Mam nawet odtąd zabobonne niemal uczucie, że muszę być co lato, choćby krótki czas, w Tatrach, bo inaczej będzie „zły rok“.

„Don Juan'a“ (tak jak „Człowieka z budki suflera,,) pisałem gorączkowo, jednym ciągiem, przez cały czas pracy o niczem innem nie myśląc; a po pracy byłem tak smutny. prawie nieszczęśliwy, jakbym musiał się rozstać z czemś najbliższym, najdroższem“.

Autor „Sąsiadki“, „W małym domku“, „Czerwonego bukietu“, „Głupiego Jakóba“, „Lata“ i „Człowieka z budki suflera“ — wykwintny poeta półtonów i półcieni, władający dużym zasobem fejletonowego sentymentu i fejletonowego esprit — ukochał — może dzięki prawu kontrastu? — najbardziej postać Don Juana, południowego Fausta, który tem różni się od północnego, że nie zna zwątpienia ni wahania, nie kładzie granic pragnieniu rozkoszy i gnie ze szpadą w ręku, dumny, syt życia i niepokonany. Płomienny wodewil sewilski i dyskretny talent p. Rittnera! Dlatego właśnie poeta ukochał może swego Don Juana, że utwór ten wprowadził w wibracyę te struny jego talentu, które nie rozbrzmiewają pełnym tonem. Ale miłość ojcowska koncentruje się nie zawsze na dziecku „najbardziej udanem“; czasem właśnie słabe i wątłe dzieci najmilsze są sercu. Co do mnie, nie podzielam wcale opinii p. Rittnera, jakoby „Don Juan“ był jego najlepszem dziełem.

* *
*

Odkąd przed niespełna trzema wiekami Tirso de Molina wprowadził na deski jednej ze scen madryckich stworzoną przez siebie postać Don Juana, który zabił w pojedynku 32 przeciwników i trawion pożądaniem bez miary, uwiódł siedmdziesiąt dwie kobiety, nieśmiertelny ten typ przewędrował wszystkie literatury, pobudził fantazyę setki wielkich i małych poetów. Głód i miłość są głównemi dźwigniami świata; Don Juan przedstawia ideał męski, który żyje miłością i dla miłości. Każdy wiek modyfikuje typ sewilskiego rycerza, przekształca go rozwija, pogłębia tragicznie, dostosowuje go do tła danego środowiska danej epoki i jej prądów. Don Juan nigdy nie umrze; zawsze będzie ukochany przez kobiety, podziwiany przez mężczyzn. I zawsze poeci będą mierzyli swe siły w walce z tym faustowskim tematem.

Jakież było zamierzenie p. Rittnera? Fascynowany przez typ Don Juana, pragnąc zdać sobie sprawę z jego duchowej istoty, zamierzył przedstawić go nam na tle współczesności. Zaiste zamiar wielki i godny poety! Ale siły autora nie dopisały, wykonanie nie odpowiedziało chęci. Don Juan Rittnera nie jest wcale współczesnym, nie jest też wcale człowiekiem; nie jest jednak także czystym symbolem, tylko czemś połowicznem, nieuchwytnem, niedociągniętem. Realizm pewnych scen i pewnych dyskusyj kłóci się fatalnie z poetyckiem symbolizowaniem całości; profesor (brat hrabiego Don Juana), niemiecki trzeźwy ginekolog, jedyna ściśle realna postać w sztuce, nuży i nudzi swemi uwagami...

Współczesność tego Don Juana i jego „sekretarza“ czy sługi Leporella ujawnia się u p. Rittnera tylko kostyumem, który jednak, z woli autora, ma pochodzić jeszcze z epoki Biedermayer, iżby publiczność odrazu zmiarkowała, że ma do czynienia z poetyckiemi kreacyami i stanęła do nich w odpowiedniej odległości; w samem zaś ujęciu postaci Don Juana, w odsłonięciu psychologii i filozofii tego kochanka kobiet, żyjącego tylko rozkoszą miłości, tęskniącego wiecznie i wiecznie pożądającego kobiecości, nigdy nienasyconego i nigdy jak Faust nie chcącego zatrzymać chwili słowami: "Verweile doch, du bist so schön" — w ujęciu typu Don Juana p. Rittner nie zdołał wznieść się na własne stanowisko, lecz pokazuje go nam w postaci dostateczne nam już znanej. Jego Don Juan nie różni się niczem od pierwszego Don Juana poety Tirso de Molina. Już hiszpański twórca nieśmiertelnego typu wiedział, że „powołaniem“ Don Juana jest kochać kobiety — i kazał mu na pytania sługi odpowiadać w ten sposób:

— Chcesz więc uwieść Tisbeę?

— Wiedząc, jakie jest moje powołanie, po co pytasz?

— Wiem, że jesteś plagą niewiast.

— Umieram z miłości dla Tisbei... Piękna dziewczyna!

P. Rittner nie odkrył w naturze Don Juana niczego, o czem byśmy już nie wiedzieli i czegobyśmy już nie słyszeli. Jego Don Juan nie jest wcale jego Don Juanem.

Niemniej talent poetycki p. Rittnera ujawnia się pięknie i interesująco w kilku scenach pełnych nastroju i sentymentu.

Dok. nast. Ludwik Szczepański.

Elektro-motorowa Fabryka wyrobów masarskich, urządzona według najnowszych wymagań

Józefa Skarlickiego w Krakowie, ulica Wiślna l. 6.

poleca P. T. Kupcom i P. T. Publiczności kiełbasy siekane, wędzonkę, szynki oraz wszelwyroby masarkie pierwszej jakości po cenach przystępnych.

Cenniki na żądanie darmo i opłatnie. — Dla P. P. Kupców znaczny opust

GENIALNY WYNALAZEK! CUD ŚWIATA!

Kinetofon Edisona

w Sali Starego Teatru.

Przedstawienia odbywać się będą w następujące dnie: 9, 10, 13, 14, 15, 17, 18, 19, 20, 22, 25, 26, 27, 28 i 29 grudnia 1913 roku.

Przedstawienia od godziny 4-tej popołudniu do 11-tej wieczor.

Wspaniały program od poniedziałku 8-go do środy 10-go grudnia.

Jedyne w swoim rodzaju zdjęcia głosowe fabryki Edisona.

Zdjęcia głosowe przeplatane są pysznemi obrazami niemymi.

PROGRAM:

1. **Uwertura**, wykona orkiestra smyczkowa. 2. **Z nad wybrzeży Dalmacyi**, prześliczne zdjęcie z natury. 3. **Przyjemności słomianego wdowca**, znakomita komedya. 4. **Taniec Negrów**, **KINETOFON**, doskonałe zdjęcie fabryki Edisona. 5. **Zabawa amerykańska**, **KINETOFON**. 6, 7, 8. **TRAGICZNA ŚMIERĆ OBYWATELA**, znakomity dramat w 3 aktach. — Zdjęcia wykonane przez wybitną włoską firmę. 9. **Pies policyjny „Lux"**, który w szukaniu zbrodniarzy odniósł rekord. 10. **Taniec „Tango"**, wesołe zdjęcie ulubionego tańca. 11. **Kowale kują KINETOFON**, wyborne zdjęcie Edisona. 12. **Scena z „Fausta"**, **KINETOFON**, soliści i chóry w wybornem wykonaniu.

CENY MIEJSC: I. miejsce K 3·30 — II. miejsce K 2·20 — III. miejsce K 1·65 — IV. miejsce K 1·10 Krzesło na galeryi w pierwszym rzędzie K 1·65, w następnych K 1·10.

Bilety do nabycia w Kasie zamawiań biletów teatralnych, plac Maryacki 8.

Co słychać w mieście.

Kraków, 9 grudnia.

Podwyżka ceny węgla miejskiego. Komisya węglowa Rady miasta odbyła posiedzenie w dniu 6 b. m. pod przewodnictwem wiceprezydenta dr. Szarskiego i po przeprowadzonej dyskusyi zatwierdziła ofertę na dostawę węgla w 3-ech gatunkach dla miejskiego składu w ilości 1400 wagonów na rok 1914 z możnością powiększenia tej ilości o 50 proc. Ze względu na podwyższenie ceny węgla przez kopalnie jak również zaprowadzoną uprzednio należytość wagonową, zaś obecnie opłatę mytniczną oraz ze względu na wyższy czynsz dzierżawny za grunt zajęty pod nowy miejski skład węgla a wreszcie na znaczne koszta, spowodowane budową składu węgla i osobnego toru dowozowego na t. zw. placu drzewnym uchwalono podnieść o 4 hal. na cetnarze cenę węgla, rozwożonego po mieście od dnia 1 stycznia 1914 r. W końcu uchwaliła komisya dalsze 5 wagonów węgla dla biednych i rozdawnictwo ich przekazała Sekcyi dobroczynnej.

Teatr miejski komunikuje nam, że w najbliższą sobotę daje bardzo zabawną krotochwilę „W jaskini lwa". Nazwisko twórcy jej, mistrza francuskiej krotochwili Hennequin'a, autora dobrej naszej znajomej „Pani prezesowej", która ciągle jeszcze szczelnie zapełnia widownię teatru, jest najlepszą dla tej doskonałej farsy rekomendacyą.

Idąc za przykładem zwyczaju, przyjętego w najznakomitszych teatrach niemieckich, urządzających raz do roku tzw. „Mustervorstellung", to znaczy widowisko exklusywne dla publiczności najwybredniejszej, w którem kierownictwo sceny wysila się na najwyższy dyapazon artystyczny, czyniła dyrekcya teatru od kilku miesięcy przygotowania do tego rodzaju wzorowego przedstawienia klejnotu literatury polskiej XVI wieku „Castusa Josepha" Szymona Szymonowicza. Obecnie przygotowania są ukończone i dyrekcya oczekuje tylko powrotu przedstawicielki Jempsary, pani Solskiej, korzystającej z urlopu do końca grudnia, aby rozpocząć próby.

Doroczne święto kupiectwa polskiego. Tradycyjnym zwyczajem obchodziła wczoraj krakowska kongregacya kupiecka uroczyście święto N. M. P. jako patronki kupiectwa polskiego. Rano odbyło się w kościele św. Barbary uroczyste nabożeństwo, w którem wzięła udział Kongregacya kupiecka i Stow. kupców i młodzieży handlowej oraz liczna publiczność. Wieczorem odbyła się w sali Stowarzyszenia przy ul. Wolskiej „Wieczornica", urozmaicona chórem i produkcyami wokalnemi. Na wieczornicy przemawiali prezes p. Adelmann, wiceprezes Schiller, a z grona młodzieży pp. Urbański, Siekerski i Ront.

Z Sokoła. We wtorek, 9 bm., o godz. 8 wiecz. wygłosi w sali Sokoła odczyt druh Inżynier Al. Bobkowski „O narciarstwie" i zastosowaniu go w służbie sokolich drużyn polowych i skautowych, ilustrowany obrazami świetlnymi z życia narciarzy, oraz krajobrazów zimowych z Alp, Tatr, Beskidu i Norwegii. Ceny miejsc: Krzesło 60 hal., wstęp na salę 30 hal.

Ulgi przy zwiedzaniu Wystawy zabawkarstwa. Liga pomocy przemysłowej chcąc ułatwić sferom uboższym zwiedzanie I Wystawy polskiego zabawkarstwa, urządzonej w Krakowie (róg rynku i ul. Siennej) i trwającej do końca grudnia, wyznaczyła w poniedziałki i piątki od g. 7 do 9 wieczorem dla robotników i ich rodzin znacznie zniżone opłaty wstępu. W szczególności robotnicy i ich rodziny opłacają wstęp po 10 h od osoby, a dzieci sfer robotniczych, ale tylko w towarzystwie starszych, mają wstęp w tym czasie bezpłatny.

Zgromadzenie publiczne urzędników asekuracyjnych (oddziału krakowskiego) odbędzie się dzisiaj 9 bm. o g. 7 wiecz. w sali hotelu „Monopol" przy ul Gertrudy w Krakowie.

Koło pań „Straży Polskiej" zawiadamia, że w szkole kilimkarskiej, założonej staraniem tegoż koła u p. Ramzowej w Krowodrzy, można odbierać złożone wkładki w pieniądzach lub w kilimach odpowiedniej wartości. Podaje się także do wiadomości, że wkrótce zostanie otwarty na Grzegórzkach kurs nauki kroju dla panien, uczęszczających do magazynów.

XIII. Kongres partyi socyalno-demokratycznej Galicyi i Śląska obradował w Krakowie przez ubiegłe 3 dni. W sobotę po poł. dr. Krzysztoń złożył sprawozdanie Komitetu wykonawczego z działalności partyi w ciągu ostatnich 2 lat. W niedzielę rano odbyło się zgromadzenie ludowe w budynku cyrkowym naprzeciw parku krakowskiego. W niedzielę po południu i w poniedziałek toczyły się obrady nad zgłoszonymi wnioskami dedegatów. Dr. B. Drobner postawił wniosek o wystąpienie P. P. S. z „Komisy tymczasowej". Po przemowie posła Daszyńskiego wniosek powyższy kongres jednogłośnie odrzucił. Odrzucono również wniosek p. Zofii Moraczewskiej ze Stryja o utworzenie odrębnej organizacyi dla kobiet. Wczoraj po południu toczyła się dyskusya nad referatem p. Daszyńskiego o rganizacyi partyjnej. Wczoraj późnym wieczorem obrady zostały ukończone. W Kongresie brało udział 180 delegatów.

Okradzenie profesora uniwersytetu. Wczoraj wieczorem włamał się nieznany sprawca do mieszkania prof. Uniw. Jag. p. Talko-Hryncewicza przy ul Studenckiej l. 9 i przetrząsnąwszy wszystkie szafy i szuflady, zabrał kosztowne futro piżmowcowe, dwie szkatułki z kwotą 300 koron i biżuteryę. Łączna wartość skradzionych przedmiotów wynosi przeszło 500 koron.

Kradzież z włamaniem. Do mieszkania radcy miejskiego p. Ignacego Ehrenpreisa przy ul. Andrzeja Potockiego włamał się wczoraj między g. 4 i pół a 6 wieczorem nieznany sprawca i zabrał portfel z kwotą 160 koron, 3 pierścionki z brylantami znacznej wartości, 3 broszki złote z brylancikami. Wartość skradzionej biżuteryi, której poszkodowany na razie dokładnie określić nie może, dochodzi kilku tysięcy koron.

Echa napadu rabunkowego w Oświęcimiu. Stan ciężko rannego Siegmanna pozostał do tej pory niezmieniony. Materyał śledczy, obciążający podejrzanego o dokonanie zamachu Burka, wzbogacony został o jeden ważny szczegół. Mianowicie podczas ponownej rewizyi w komórce, gdzie sypiał Burek, znaleziono kurtkę ze śladami krwi. Siegmanna dotychczas nie można było przesłuchać.

Kronika żałobna.

Mary Stehlikówna, nauczycielka, członek Sodalicyi Maryańskiej, zmarła w 57 roku życia. Pogrzeb we wtorek, 9 bm. z domu żałoby przy ul. św. Marka 31.

Marya Koremon, lat 65, zmarła 5 bm.

Franciszek Maciaszek, lat 57, zmarł 5 bm.

Dr Jakób Szpitzel, zmarł 5 bm. w Wieliczce. Zmarły dla swych nipospolitych zalet, cieszył się powszechną sympatyą.

Telegramy „Nowin".

Obrady Sokołów we Lwowie.

Lwów. Wczoraj odbył się tu zjazd delegatów towarzystw sokolich z całego kraju przy udziale około 240 uczestników. Zebranie zagaił prezes Związku Fischer i poruszył między innemi sprawę **połączenia się z Sokołem** sokolstwa amerykańskiego, oraz wniósł, aby przesłano życzenia z tego powodu sokolstwu amerykańskiemu. Przyjęto wniosek wydziału, który zaleca zjazdowi, aby wszystkie w tej sprawie postawione wnioski przekazał wydziałowi, który ju żrozpoczął akcyę utworzenia **podstaw współdziałania z drużynami bartoszowemi i innemi organizacyami**, z zastrzeżeniem jednak, że to zbliżenie się nie narazi sokolstwa na wyzbycie się charakteru pracy właściwej sokolstwu lub n uszczerbek samodzielności organizacyjnej.

Połączenie Serbii z Czarnogórą.

Cetynia. (Tel. wł.) Oficerowie serbscy, którzy stali na czele garnizonu serbskiego, stojącego dotąd w Diakowie, obecnie — po oddaniu Diakowy Czarnogórzu — wystosowali do króla Mikołaja nader serdeczny telegram pożegnalny. — Król Mikołaj odpowiedział telegramem, w którym zaznaczył, **że pożegnanie to jest tylko przejściowe i że niezadługo przyjdzie do ponownego połączenia Serbii z Czarnogórą.**

Ukaz królewski, wydany tutaj wczoraj, nakazuje utworzenie dwóch nowych dywizyi armii: jednej z siedzibą w Plevlje (stolica Sandżaku nowobazarskiego, gdzie jeszcze przed 5 laty stał silny garnizon austryacki), a drugiej z siedzibą w Diakovie.

Nowy gabinet francuski.

Paryż. (Tel. wł.) Prezydentem gabinetu został Doumergue. Prócz prezydyum objął on także tekę spraw zagranicznych, której nie przyjął Ribot ani Delcasse.

Po zajściach w Saverne.

Berlin. (Tel. wł.) Na dzisiejszem posiedzeniu parlamentu będą się w dalszym ciągu toczyły obrady nad budżetem. Kanclerz rzeszy Bethmann-Hollweg po raz trzeci zabierze głos i będzie mówił o polityce zagranicznej i o wypadkach w Saverne. Obecnie jest już pewnem, że wobec satysfakcyi, udzielonej alzackim władzom cywilnym, oraz wobec pojednawczego stanowiska rządu, wszystkie stronnictwa w parlamencie — z wyjątkiem socyalnych demokratów — zaniechają wymucia dalszych konsekwencyi z uchwalonego kanclerzowi votum nieufności.

Wystąpienie porucznika Forstnera z armii.

Berlin. (Tel. wł.) Porucznik Forstner oświadczył wobec dziennikarzy, że już **nie należy** więcej do armii. Zamierza on zdać maturę, skończyć wydział prawniczy i poświęcić się karyerze urzędniczej.

Sąd wojenny nad rekrutami alzackimi.

Berlin. (Tel. wł.) Losy rekrutów alzackich, oddanych pod sąd wojenny, są dotąd nieznane. Wszyscy siedzą pod zarzutem, że podali do prasy słowa porucznika Forstnera — trzech z nich ponadto pozostaje pod zarzutem zmowy dla buntu.

Pisma alzackie, które podały przebieg znanych zajść w koszarach, zostały, jak wiadomo, zaskarżone przez jenerała Deimlinga, pułkownika Reuttera i porucznika Forstnera. Odnośne skargi sądowe zostały obecnie cofnięte.

Drakońskie zarządzenie.

Berlin. (Tel. wł.) Wszystkim żołnierzom alzackim, służącym przy którymkolwiek pułku na całym obszarze Niemiec, odmówiono urlopu na święta Bożego Narodzenia, a to dlatego, aby się nie dowiedzieli istotnej prawdy o zajściach w Saverne. Drakońskie to rozporządzenie wywołało niezadowolenie w najszerszych kołach.

Dalsze zajścia.

Berlin. (Tel. wł.) W ostatnich dniach 22 popisowych alzatczyków uciekło zagranicę do twierdzy francuskiej w Belfort, gdzie się zgłosili do służby w legii cudzoziemskiej.

W Diedenhofen przyszło do wczoraj na tle zajść w Saverne do sprzeczki i bitki między pewnym sztygarem (alzatczykiem) a wicefeldfeblem (prusakiem). Sztygar wyciągnął szablę feldfelblowi i rękojeścią ciężko go zranił w głowę.

Nie szukajcie czego innego, bo niema lepszych środków do wygubienia pryszczy, wągrów i plam wątrobianych, jak krem „Odalisek" à K 1.20 i mydło macierzankowe Bracha z Tarnowa, à 60 h., które usuwają czerwoność skóry i czynią płeć śnieżno-białą i jedwabisto miękką. -- Jedyny niezawodny środek przeciw siwieniu, wypadaniu włosów i przeciw tworzeniu się łupieżu jest woda „Nina" à K 1.50.

[637]

Na składzie: Drog. „Sanitas", Kraków, ul. Długa 18; Drog. Linka, ul. Sławkowska; Reim & Ska, Rynek; Drog. Hanaka, ul. Szewska; Apt. Redera, ul. Karmelicka; Drog. ul. Karmelicka; Drogerya Zopoth, ul. Sienna; Drogerya Reifer i Weindling ulica Grodzka.

„JAGIEŁŁO" bibułka do papierosów z fabryki sassowskiej
z najczystszych włókien roślinnych, przewyższa wszystkie dotychczas zalecane. 544 WSZĘDZIE DO NABYCIA

Opieka nad dziatwą szkół ludowych.

Otrzymujemy następującą odezwę:

Badania przez lekarzy szkolnych dzieci uczęszczających do szkół ludowych w Krakowie, wykazały między innemi, liczne braki, dotyczące odżywiania dzieci, ich mieszkań, czystości i t. p. hygienicznych wymagań. Przekonano się, że istnieje mnóstwo dzieci, bo liczba ich przekracza tysiąc, które zupełnie bez spożycia śniadania przychodzą do szkoły, a i późniejsze całodzienne odżywianie bywa zupełnie niedostateczne. Wszelkie wskazówki dotyczące ich hygieny stają się illuzorycznemi wobec braku środków materyalnych na zaspokojenie najprymitywniejszych potrzeb.

Za inicyatywą lekarzy szkolnych, którzy chcą choćby częściowo poprawić los tych biednych dzieci, zawiązało się Towarzystwo pod nazwą: »Opieka nad dziatwą szkół ludowych«, którego statut został zatwierdzony przez Namiestnictwo we Lwowie. Celem tego towarzystwa, które niestety zbyt mało jest społeczeństwu znanem, jest niesienie pomocy ubogiej młodzieży szkolnej przez odżywianie, ubranie i opiekę pozaszkolną lekarską. Dotychczasowe fundusze Towarzystwa są bardzo szczupłe; składają się na nie ofiary kilku członków założycieli, skromne wkładki dwukoronowe nielicznych członków zwyczajnych, również bardzo nieliczne 20 koronowe wkładki członków wspierających. Mimoto Towarzystwo pochlubić się może pewną działalnością, bo już drugi rok rozdaje codzień śniadania 80-ciu dzieciom w czterech szkołach miejskich, w rozmaitych dzielnicach miasta położonych, a mianowicie w szkołach: im. św. Wojciecha, im. Piramowicza, im. Dietla i im. św. Szczepana. Śniadania te składające się z ¼ litra mleka ciepłego i czterohalerzowej bułki, dostają dzieci nie darmo, lecz w cenie 4-ch halerzy, a to w tym celu, aby rodzice nie polegali w zupełności na pomoc Towarzystwa, lecz pewną kwotą w tej akcyi dopomagali, a powtóre aby dzieci nie zatracały ambicyi; jednakże i tu muszą być wyjątki dla najuboższych.

Towarzystwo założyło także ambulatoryum dentystyczne, które powstało dzięki ofiarności panów dentystów i lekarzy szkolnych. Umieszczono je w miejskim Urzędzie Zdrowia, gdzie przez cały zeszły rok, również i obecnie korzystają ubogie dzieci szkolne z bezpłatnej porady. Jestto wobec ogromnej liczby dzieci biednych zbyt szczupła pomoc; celem Towarzystwa jest rozwinąć swoją działalność na wszystkie dzielnice miasta, jest to jednak dotąd wobec braku odpowiednich funduszów, niemożliwem.

Dlatego zwraca się Wydział Towarzystwa do całego społeczeństwa z prośbą o poparcie jego celów; również i do dobrych serduszek dziecięcych, które niech pamiętają przy nadchodzącej zimie, ile to setek i tysięcy ich rówieśników idzie do szkoły bez szklanki ciepłej strawy. Gdyby z pomiędzy 16.000 dzieci szkolnych krakowskich, choć połowa złożyła po 10 hal. urósłby kapitalik zabezpieczający drugiej połowie bezpłatne ciepłe śniadanie.

Wszelkie datki, nawet najskromniejsze, prosimy nadsyłać na ręce skarbnika Towarzystwa Dra Alfreda Merza, Starowiślna 1. — Zgłoszenia na członków przyjmuje: hr. Marya Wodzicka, Krupnicza 18; p. Jadwiga Stesłowiczowa, Loretańska 6 i Dr. Edward Grażyński, Andrzeja Potockiego 12.

Sprawy turystyczne.

Wydział Związku turystycznego w Krakowie odbył przed kilku dniami posiedzenie przy udziale prezesa p. J. K. Federowicza, wiceprezesów pp. dra Schneidra, posła dra Lisiewicza, Judkiewicza, oraz członków pp.: dra Beresa, Chronowskiego, Epsteina, dra Frączkiewicza, Krzyżanowskiego, Kubalskiego, Mendelsburga, Mięsowicza, dra Nowickiego, dra Pelczara i dra Ponikły.

Wiceprezes dr. Schneider zdał sprawę z czynności Związku za czas od ostatniego posiedzenia i doniósł o wysłaniu bogatych kolekcyi przeźroczy z okolic i typów rodzimych do Anglii, Niemiec i Wiednia. Związek poczynił dalej kroki w sprawie utrzymywania czystości w wozach kolejowych, oraz w sprawie otwierania poczekalń I. klasy we wszystkich stacyach galicyjskich i wniósł podanie o urządzenie na nowym dworcu osobowym w Krakowie lokalu dla biura informacyjnego. —W głośnej swojego czasu sprawie odwołania wycieczki uczestników Zjazdu miast niemieckich do Krakowa, wskutek mylnej informacyi z Wiednia, wniesiono odpowiednie zażalenie do ministerstwa. W końcu zawiadomił dr. Schneider, że nowy przewodnik po Krakowie w języku niemieckim oddany już został do druku. W wykonaniu wniosku rektora Szajnochy, zebrano plany i opisy dla budowy tanich a przystosowanych do naszego klimatu hoteli turystycznych. Na sezon zimowy 1913/14 wyda Związek zbiorowy program wszystkich kursów, zawodów, wycieczek i t. p., które odbyć się mają staraniem galicyjskich organizacyi i klubów sportowych i roześle go dla celów reklamowych w języku polskim i niemieckim. Wreszcie odniósł się Związek do rządu w sprawie nieprzychylnego stanowiska Ministerstwa handlu w kwestyi zaprowadzenia połączeń automobilowych przynajmniej w najważniejszych okolicach turystycznych.

Wydział uchwalił dalej przystąpić do nowoutworzonego zjednoczenia austryackich Związków turystycznych. Sekcyi narciarskiej Towarzystwa Tatrzańskiego w Zakopanem uchwalono udzielić subwencyę w kwocie K 100. W końcu na wniosek pp. dra Frączkiewicza i Mendelsburga uchwalono zwrócić się do Dyrekcyi policyi, o rychłe uregulowanie porządku jazdy fiakrów na dworcu osobowym w Krakowie, oraz ustawienie na punktach krzyżowania wozów tramwajowych organów bezpieczeństwa celem kontrolowania i regulowania ruchu ulicznego.

Z Białej i okolicy.

Biała, w grudniu 1913.

Samobójstwo w oczach żony. Pisarz kolejowy Wróbel, strzelił do siebie w obecności żony z małokalibrowego rewolweru. Kula przebiła mu czaszkę. Odwieziono go w stanie beznadziejnym do szpitala.

Stryczek po wisielcu — talizmanem. Agent policyjny, Malcher, znalazł w lasku podmiejskim trupa mężczyzny. Pręgi silne na szyi świadczyły, że nieszczęśliwy popełnił samobójstwo powiesił się. Ktoś widocznie jednak przechodził już przez to miejsce i trupa odciął, stryczek zaś zabrał sobie. Stryczek bowiem taki uchodzi za talizman, przynoszący szczęście.

Szajka złodziei. Od dwóch lat prawie grasuje po okolicy szajka złodziei, wkradając się do sklepów. Sposób włamywania się wskazuje na to, że chodzi zawsze o jednych i tych samych sprawców. Ulubionymi przedmiotami kradzieży są cygara, koniak i lepsze trunki, wreszcie kiełbasa. Widać więc, że to złodzieje lepszego kalibru. Wskazuje na to i fakt, że »pracują« w rękawiczkach. W przeszłym tygodniu dokonano jednej nocy włamań w Spółce spożywczej w Błędowicach Górnych, w sklepie kupca Kaspra w Błędowicach dolnych, w kramiku Folwarcznego i ślusarza Balona. U ostatniego chcieli się zaopatrzyć podobno w lepsze narzędzia do pracy, bo przy włamaniu u p. Kaspra narobili tyle hałasu, że wystraszyli ze snu cały dom.

Wszelkie zabiegi żandarmeryi, aby wytropić sprawców, są bezskuteczne. Nawet pies policyjny sprowadzony przy jednym z poprzednich wypadków, nie naprowadził na żadne poszlaki, gdyż szajka ta tylko ścieżynami i gorszemi drogami, n. p. do Działyń chodzi pieszo, lepszemi zaś drogami jeździ wózkiem. — Według powszechnego mniemania, sprawców należy szukać pomiędzy cyganami.

Prosimy odnowić prenumeratę

Z różnych stron.

Wiec austryackich Izb lekarskich obradował w ubiegłe dwa dni świąt, 7 i 8 bież. m., we Lwowie. Przybyli nań delegaci: imieniem zachodnio-galicyjskiej Izby dr. Schöngut, imieniem organizacyi lekarskich galicyjskich dr. Damski, delegaci ze Śląska, Moraw, Czech, Dolnej i Górnej Austryi, Dalmacyi i innych krajów koronnych. Przewodniczył prezes Izby wschodnio-galicyjskiej dr. Festenburg, wiceprezesami byli dr. Pappe, Wijuni Schönenberg.

Przybyłych powitał dr. Festenburg; imieniem namiestnika witał Zjazd radca dworu Ustyanowicz, imieniem kraju marszałek hr. Gołuchowski, imieniem miasta Lwowa wiceprezydent Stahl, imieniem uniwersytetu lwowskiego p. Jurasz.

Dziekan świętego kolegium, kardynał Oreglia, najstarszy kardynał w kościele, zmarł onegdaj w nocy, przeżywszy lat 85.

Biskup luksemburski wydał list pasterski, zakazujący tańczenia „tango".

Tragedya milionera. Z Gracu donoszą: W domu milionera bar. Pfeifera rozegrała się tragedya. Bar., liczący 54 lat popełnił w swej willi pod Gracem samobójstwo zażywszy morfiny. Również otruła się metresa barona, znana powszechnie piękność 34-letnia Ilona v. Boszay. Baron zakończył natychmiast życie, natomiast denatkę przewieziono w groźnym stanie do szpitala. Powodem rozpaczliwego kroku była nieuleczalna choroba barona i depresya moralna z powodu przegrania procesu o depozyty w kwocie 60 milionów.

Na placu ćwiczeń koło Berlina zdarzył się onegdaj śmiertelny wypadek. Po odbyciu ćwiczeń artyleryi polowej w strzelnicy znalazł ośmioletni chłopiec niewystrzelony nabój. Chłopiec począł się bawić śmiertelną zabawką kiedy nagle nabój eksplodował i położył go trupem.

Zamordowanie dwóch kobiet. Z Paryża donoszą: W Bellinghen znaleziono w niedzielę zwłoki dwóch bogatych pań, 87-letniej wdowy Braucard i jej 65-letniej córki Eudoksyi. Zwłoki były w straszny sposób zmasakrowane. Morderstwo wywołało wielką sensacyę.

Katastrofa kolejowa w Rumunii. W sobotę najechał między dworcami Golesti i Pitesti koło Bukaresztu pociąg osobowy na towarowy. Oba pociągi znajdowały się w pełnym biegu tak, że zderzenie miało skutki katastrofalne. Lokomotywy oraz szereg wagonów przy obydwóch pociągach zostały w zupełności strzaskane. Kilkanaście ludzi zostało zabitych, kilkudziesięciu ciężko rannych.

Jaskinia gry „tylko dla ekscelencyi". Olbrzymie wrażenie w Petersburgu wywołało odkrycie jaskini gry w prywatnem mieszkaniu artystki Pawłówny. Dostęp do tej jaskini miały tylko ekscellencye. Tajna policya obstawiła dom, w którym się mieściło mieszkanie artystki i przyłapała dwadzieścia ekscellencyi na grze hazardowej.

Zamordowanie siedmiu osób. W Szawlach koło Kowna włamali się onegdaj bandyci przez okno do mieszkania niejakiego Goldberga i zamordowali jego ojca, matkę, dwóch synów, dwie służące i jednego lokatora.

Na Kaukazie, jak donoszą z Jekaterynogradu, napadło onegdaj 20 bandytów na willę namiestnika Kaukazu i splądrowało ją. 11 osób zostało zabitych, kilka rannych.

Katastrofa powodzi w Ameryce. Według telegramów z Dallas w stanie Texas, stan ten nawiedziła w sobotę straszna powódź. Około 30 osób znalazło śmierć w rozhukanych falach.

Nadesłane.

Z konikiem mydło liliowe
nadal, jak przedtem, niezbędne do rozsądnego pielęgnowania skóry i piękności. Codzień pisma z uznaniami. Po 80 h. wszędzie na składzie. [4

Pierwszorzędne dekoracye i urządzenia.
Odznaczony medalem i krzyżem [149
Zakład pogrzebowy J. Horak
Kraków, ul. Mikołajska L. 14. Tel. 248.
Najtańszy przewóz zwłok, ekshumacya.

Włóczkowe żakiety damskie i dziecinne.
BIELIZNĘ MĘSKĄ
białą i kolorową w wielkim wyborze poleca najtaniej
MAGAZYN NOWOŚCI
ADOLF HOROWITZ
w Krakowie, ulica Długa L. 30.

TEATR MIEJSKI
im. Juliusza Słowackiego w Krakowie.

We wtorek dnia 9 grudnia 1913 r.

NOWOŚĆ! Po raz 4: NOWOŚĆ!

DON JUAN

Dramat w 3 aktach Tadeusza Rittnera.

OSOBY:

Hrabia	Adwentowicz Karol
Profesor, jego brat	Jednowski Maryan
Sekretarz	Kosiński Włodzim.
Zuzanna, jego żona	Bednarzewska Kon.
Krystyna	Regiczówna Irena
Hania	Zółkowska Jadwiga
Dziewczęta	Turowiczówna Jadw.
	Trembińska Oktawia
	Zawadzka Irena
	Szpak Romana
	Miłaszewska Wanda
	Orłowska Marya
	Janecka Janina
	Górska Helena
	Szlezak Otylia

Rzecz dzieje się na wsi u hrabiego w naszych czasach.
Początek o godz. 7½. — Koniec o godz. 10.

REPERTUAR:

Wtorek:
„Don Juan“, dramat w 3 aktach T. Rittnera.

Sroda:
„Wycieczka do raju“ (l'Escapade), komedya w 3 aktach Jerzego Berra.

Czwartek:
„Pani prezesowa“ (Madame la presidente), krotochwila w 3 aktach M. Hennequin'a i P. Vebera.

HOTEL LONDYNSKI

KRAKÓW, UL. STRADOM Nr. 11 (Centrum miasta)

z komfortem odnowiony, elektryczne oświetlenie, łazienki, telefon, stacya tramwajowa. Pokoje od 2 Koron za dobę.

Lekcyj śpiewu solowego udziela

Stanisław Bursa

artysta-śpiewak, kierownik koncesyonowanej szkoły śpiewu

ul. Kremerowska 6, II. p. Tel. nr. 257.

Przyjmuje codziennie od godz. 5-tej popołudniu.

Klasę gry fortepianowej prowadzi
P. KAROLINA WIMMEROWA, uczennica Mikulego.

Dzwoneczki na choinkę darmo!



daję przy zakupnie ozdób do drzewek. **Ozdoby szklanne,** sortowane, kompletna wyprawa na jedno drzewko, składająca się z 152 sztuk, **tylko K 2·60. Wspaniały sortyment,** zawierający 186 sztuk, **K 3·40. Reklamowy sortyment,** 190 wspaniałych sztuk **K 4·60. 236 wspaniałych** sztuk, zawierających fantazyjne owoce, kulki szklanne, bryły lodu, girlandy, gwiazdy, czarodziejskie świece itd. **tylko K. 5·90. Wspaniały sortyment,** tylko ozdoby ze szkła, zawierający 200 kulek szklannych i refleksów, fantazyjnych owoców, balonów powietrznych, wspaniałe wykonanie, **tylko K. 10·—. Olbrzymi sortyment wspaniały,** doskonałe zestawienie, nieprześcigniona jakość i piękność, 480 sztuk **tylko K 15·—. Ciastka na drzewka,** tylko najlepsze sztuki, kompletny sortyment po **K 3·50, 4·80 i 6·—. Srebrne czarodziejskie świece,** tworzące po zapaleniu czarowny deszcz, 12 sztuk w kartonie **18 hal.,** 3 kartony (36 świeczek), **50 hal.,** 6 kart. (72 świeczek) **90 hal.,** 12 karton. (144 świeczek) **K 1·70. Do każdego obstalunku, wynoszącego najmniej 8 K., dodaję za darmo dzwoneczki do Bożych drzewek.** Za poprzedniem nadesłaniem ceny kupna, lub za pobraniem, wysyła [1005

I. H. Rabinowicz, Wien, VII., Lindengasse 2. N. K.

Singera „66“

85] najlepsza i najdoskonalsza **maszyna do szycia,**



Singera maszyny

nabywać można li tylko **w naszych składach.**

Singer Co., Tow. Akc. MASZYN do szycia,

Kraków, ul. Szpitalna L. 40. (naprz. Teatru Miejsk.)
FILIE: Kaźmierz, Wolnica 11, Tarnów, Wałowa 13, Tarnobrzeg, Rynek 101. Chrzanów, Mickiewicza 12 3. Nowy Sącz Jagiellońska 49/50. Bochnia, Szewska 367. Żywiec, Zabłocie, ul. Główna 105. Cenniki darmo i opłatnie.

NOWO OTWARTY
Salon Fryzyerski
dla Pań i Panów

urządzony według nowoczesnych wymogów. „L'avoire“ do mycia głowy z zimną i ciepłą wodą, suszenie aparatem elektrycznym [1051

Bronisława Maciejewskiego

kilkoletniego współpracownika firmy St. Wiskida,

Kraków, Plac Maryacki l. 3.

Posiada również perfumerye zagraniczne oraz przybory toaletowe w wielkim wyborze.

Najlepszej jakości — Najlepszej jakości

WAPNO
Z WAPIENNIKÓW
w POGORZYCACH
(Stacya kolejowa) 557

Poszukuje się zdolnych zastępców.

Informacyi udziela: FILIA BANKU HIPOTECZNEGO W KRAKOWIE.

ODDZIAŁ TOWAROWY.

Bezpłatne premie dla abonentów „Nowin“

Każdy nowy miesięczny abonent

otrzyma bezpłatnie i franko zbiór niezwykle interesujących opowieści p. t. „Przez lądy i morza“ z 30 ilustracyami.

Każdy nowy kwartalny abonent

(t. j. taki, który przyśle wprost do administracyi prenumeratę za 3 miesiące w kwocie 4 K 50 hal.) otrzyma nadto bezpłatnie powieść stanowiącą senzacyę księgarskiego sezonu p. t.:

„Pan Józef Rouletabille u cara“

w ozdobnej okładce (w Rosyi zakazana) przez Gastona Leroux. Na koszta poleconej przesyłki książki należy dołączyć do prenumeraty 45 halerzy czyli łącznie przysłać 4 K 95 hal. Administracya bezwarunkowo nie wyśle książki, jeżli równocześnie nie otrzyma zwrotu kosztów poleconej przesyłki.

Każdy kwartalny abonent otrzyma zatem

dwie cenne książkowe premie.

Dział ogłoszeń w „Nowinach“
prowadzony jest we własnym zarządzie
Kraków, ulica św. Gertrudy liczba 10.

PODZIĘKOWANIE.

Przed blisko pół rokiem zamówiłem u pana 2 pary trzewików po 10 k., i muszę panu donieść, że jestem bardzo zadowolony, gdyż dotychczas jeszcze nie potrzebowałem żadnej reparacyi, oprócz jednej pary podeszew. Proszę przeto wysłać także memu szwagrowi pod adr. K. L. w B. I. (Czechy) jedną parę męzkich trzewików Nr. 42 i 2 pary damskich Nr. 36 natychmiast za zaliczką. Pozdrawia Pana K. B. w M.-O. (Morawy).

Donoszę niniejszem publicznie, że poruczono mi natychmiastową sprzedaż wielkiego składu obuwia pierwszorzędnej firmy, a to po cenie własnych kosztów wytwórczych. **Jak długo zapas starczy** sprzedaję

2 pary wysokich trzewików do sznurowania

z najlepszej czarnej skóry, fason piękny, modny trwałej jakości

tylko za 10 K.

zupełnie według wyboru, męskie lub damskie. Wysyła za zaliczką.

3 pary tej samej dobroci trzewików K 14·50.

Przy zamówieniu wystarczy podanie numeru, albo długość w centymetrach. [924

J. Schüller, Wiedeń, III. Krieglergasse 6/32.

Jan Oremus

zakład ślusarsko-artystyczny i budowlany.

Kraków, Długa l. 5.

Telefon 2518.

Broń i rowery na raty.



Części składowe najtaniej. Ill. Katalog darmo. F. Dušek, fabryka broni, rowerów i maszyn do szycia. Opočno obok kolei państ. Nr. 2117. Czechy.

Dla Panów i Pań

złoty łańcuszek na raty

ważący 60 gr. za kor. 140, miesięcznie po kor. 4. Pierwszorzędny zegarek srebrny o 3 srebrnych kopertach za 14 koron. Dostarczam wszędzie. Kto chce tanio kupić zegarek z łańcuszkiem, niechaj pisze natychmiast pod adresem: [13

R. LECHNER,
Lundenburg Nr. 668.

Bardzo cienki! Bardzo elegancki

Kawalerski

z podwójn. złota zegarek premiowanej marki tylko K 4·60. Zegarek ten ma dobry, 36 godz. werk ankerowy i jest pociągnięty za pomocą elektryczności prawdziwem 14-karatowem złotem 4 letnia gwarancya za precezyjny chód. Jedna sztuka K 4·70, 2 sztuki K 9·— (Porto 50 halerzy). Do każdego zegarka dołączany jest za darmo ładny pozłacany łańcuszek. Zamiana dozwolona ewentualnie zwrot pieniędzy. Wysyła za pobr. pocztowem

J. H. Rabinowicz,
Wiedeń VII., Lindengasse 2 N. K.

ELEKTRO-MOTOROWA FABRYKA WĘDLIN

Andrzej Różycki

Kraków, Sławkowska 22.

Poleca znakomite młode szynki, boczki, karczki, kiełbasy polędwicowe, krajane i siekane, słoninę i smalec polski. Do sklepów znaczny opust.

Wysyłki za pobraniem odwrotnie. [389

Kolendy na Boże Narodzenie
po 2 kor. 50 hal.:

1·15809 pn. „W żłobie leży“, „Przybieżeli do Betlejem“.
1·15811 pn. „Anioł pasterzom mówił“, „Lulajże Jezuniu“, śpiewa Kaj. Kopczyński w Poznaniu.
1·79569 „Lulajże Jezuniu“, kwartet, wyk. art. op. w Warszawie. „Bóg się rodzi“, kwartet, wyk. prof. Surzyński i art. op. w Warszawie.
1·79613 „Wśród nocnej ciszy“, „Bóg się rodzi“, wykon. kwartety kościelne.
1·79665 „Anioł pasterzom“, „W dzień Narodzenia“, wyk. W. Grabczewski i Ostrowski, Warszawa.
274. „Niepojęte dary dla nas daje“.
275. „Bóg zawitał“.
276. „W żłobie leży“, „Gdy się Chrystus rodzi“.
277. „Gwiazdka“, „Hej bracia czy wy śpicie“.

Do nabycia w składzie gramofonów.

Leopold Huttrer, Kraków, Długa 11.

1044]. Na prowincyę uskutecznia się odwrotnie.

P. T. Kupcy przez ogłaszanie się w „Nowinach“ osiągają wielkie korzyści

Najlepsze, najpraktyczniejsze do przedstawień na wieś czy w mieście są

Jasełka

Oratoryum ludowe w 5 odsłonach, w śpiewach scenicznych z kolend, kantyczek i melodyi chorału kościelnego zestawił

ks. Leonard Solecki

prob. obrz. rzym.-kat. w Brzeżanach. Wydanie piąte wyciąg fortepianowy z tekstem. Cena w ozdob. oprawie w 4° **Koron 6·—.** (Za nadesłaniem koron 6·60 przesyłka franko.)

Nuty instrumentalne na małą orkiestrę do tych „Jasełek“ kosztują kor. 3, z przesyłką kor. 3·45.

Nakład i własność księgarni katolickiej Dr. Władysława Miłkowskiego w Krakowie, 9 pl. Maryacki telef Nr. 1308. Tamże sprzedaje się kartki korespondencyjne zwykłe z marką po 4 hal., a zagraniczne po 9 hal. [367

Za 6 koron!

beczułka 5 kg brutto znakomitej majowej bryndzy wysyła za zaliczką Fabryczny skład serów

Braci Rolnickich

Kraków, Wielopole 7/16.

Cenniki różnych serów na żądanie.

Korespondencya prywatna.

Słowo 6 halerzy. — Ogłoszenie minimum 60 halerzy. Należytość za ogłoszenie można przesyłać w znaczkach pocztowych do Administracyi.

Rodowita Polka

blondyna, zdrowa, łagodna, przyjemna, do lat 34 mająca, z językami francuskim i angielskim, przynajmniej z pierwszym, któraby przystąpiła do bardzo reutownego, a jedynego, wynalazku na świecie, żadnych wkładów, a w końcu może zostać spadkobierczynią tegoż. Wdowy kolejowe mają pierwszeństwo. **A. J. 184, poste-restante, Kraków I.** [1056

Który mężczyzna

zechciałby się ożenić z panienką młodą i ładną, z posagiem, z mieszczańskiego stanu, niech się zgłosi: Poste-restante, Kraków, Malińscki, za okaz. kwitu inserat.

! 500 Koron !

płacę, jeżeli mój niszczyciel korzonków **„Ria-Balsam“** nie usunie w przeciągu **3 dni** bezboleśnie waszych nagniotków, brodawek i zrogowaciałej skóry. Cena słoika wraz z pisemną gwarancyą **1K.** Kemeny, Kaschau (Kassa) 1., Postfach 12/145. Węgry. [450



Wysyłam codziennie

franko za zaliczką wraz z opakowaniem 5 klg. paczki świeżego mięsa najlepszej jakości: Wołowe 6 kor., wieprzowe kor. 7·40; wieprzowe wędzone kor. 8·50; szynki marynowane i wędzone oraz kiełbasa krajana czysto wieprzowe kor. 11·—; siekana i wędzonka kor. 10·—; gęsie tłuste kor. 7·—. [1055

Jan Zaczyński
ost. p. Tymowa.
Gal. Zachodnia.

Krystalina

goi popękane ręce, usuwa czerwoność rąk nadaje białość i aksamitną miękkość

Tuba 50 halerzy.

J. IHNATOWICZ,

SUKIENNICE.

RZĄDOWO UPRAWNIONA

Fabryka wód mineralnych

sztucznych i specyalnych leczniczych

pod firmą

K. Rząca i Chmurski

w Krakowie, przy ul. św. Gertrudy L. 4.,

wyrabia pod kontrolą Komisyi Przem. Tow. Lek. polecone przez toż Tow. Wody mineralne sztuczne, odpowiadające składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Gieshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Homburg, Kissingen, tudzież specyalnie lecznicze, jak: Litową, Bromową, Jodową, Żelazistą, Kwaśną, oraz Wody lecznicze normalne przepisu prof. Jaworskiego. Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. — Cenniki na żądanie franko [125

Z nowoczesnemi wygodami

HOTEL „CITY“

KRAKÓW, UL. SW. GERTRUDY 28.

Pokoje od **3 koron** za dobę.

Lecznica dla zwierząt oraz zakład kąpielowy

Kraków, Lubicz 40, Tel. 2552

przyjmuje w leczenie wszelkiego rodzaju zwierzęta domowe oraz przeprowadza zabiegi operacyjne. Dla psów kąpiele lecznicze oraz zwyczajne **Artur Liebeskind,** lekarz weterynaryjny.

! PALACZE!

tytoniu i cygar!

Przez użycie papierosów mentolowych, sztuka kor. 1·—, lub cygar, sztuka kor. 1·50, odzwyczajać się można od nałogu palenia. — Ziółka Mörathon 1 p. 20 h. nadające tytoniowi nader przyjemny zapach i osłabiają działaniu nikotyny do nabycia u firmy

Reim i Ska, Kraków, Rynek 37.

Urzędnicy kolejowi i skarbowi,

Można otrzymać tylko u mojej firmy

żandarmi, rolnicy itd.



kupują z powodu nader pewnego chodu tylko moje rejestrow. niklowe **„Adler-Roskopf“** patentowane zegarki remontoir z kotwicą Nr. 4090 z werkiem ujętym w kamienie, poziaeanym, wyśmienicie uregulowanym **K. 7·—.** Nr. 4091. Tensam zegarek z wskazówką **sekundową K. 8·—.** **Do każdego zegarka 3 letnia pisemna gwarancya! Nema ryzyka! Zamiana dozwolona, albo zwrot pieniędzy.** [8.. Wysyłkę za pobraniem uskutecznia znana ze swej solidności firma światowa, **pierwsza fabryka zegarków**

HANNS KONRAD,

c. i k. nadworny dostawca w BRÜX Nr. 5069 (Czechy).

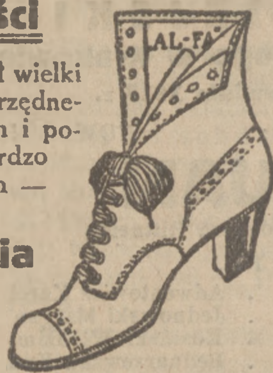
Główny katalog z przeszło 4000 rycinami na żądanie wysyłam za darmo i opłatnie.

Kawa o 50% tańsza.

Amerykańska kawa oszczędnościowa, nadzwyczaj pachnąca wydajna w 5 kilogramowych workach, na próbę K 10·— opłatnie za pobraniem.

„Skład kawy“, Tiszabogdany 301
Węgry.

Źródło taniości



Na sezon jesienny nadszedł wielki transport obuwia pierwszorzędnego w najnowszych fasonach i poleca takowe po stałych, bardzo tanich cenach fabrycznych — nowo otwarty

Magazyn obuwia „AL-FA“
KRAKÓW
Starowiślna l. 6.

Dla P. T. Studentów 5% opustu.

Już

wyszedł z druku bogato ilustrowany

Wesoły kalendarz

po tytułem

„FIGIELKI“

na rok

1914.

„Wesoły Kalendarz“ zawiera nadzwyczaj doborową treść humorystyczną, mianowicie: — Jak Abraham Prochownik był królem. — Przygody leśniczego Błagi. — Kanty Wytrych na rozdrożu. — Ciężka przygoda Icyka Szrapnela. — Noworoczne życzenia andrusa, dryndziarza i stróżki. — Wiersze — Bajki — Anegdoty — Ilustracye. — „Wesoły Kalendarz“ w ozdobnej okładce kosztuje tylko

20 halerzy.

Wszędzie do nabycia lub też za nadesłaniem 25 hal. w markach pocztowych wysyła wprost Wydawnic. „SENZACYA“ Kraków, Zielona 7/I.

PLAC POWYSTAWOWY LWOW, PAŁAC SZTUKI WYSTAWA ROKU 1863) (pamiątki i dzieła sztuki

14 SAL. 14 SAL.

OTWARTA CODZIENNIE OD G. 9 RANO DO 6 WIECZOR

Wstęp 50 h. Młodzież obojga płci i wojskowi do wachmistrza włącznie płacą tylko po **20** hal. W poniedziałki wstęp 1 korona.

CZYSTY DOCHOD PRZEZNACZONY NA FUND. WETERANOW R. 1863.

Co należy czynić aby krowy dużo mleka dały?



Należy przeczytać sobie dziełko, pod tytułem:

MLEKO

które zawiera niezbędne rady dla każdego gospodarza. Cena egzempl. tylko 80 hal. już z przesyłką poczt. Zamówienia wraz z należytością, (także w markach pocztowych) pod adresem:

Redakcya „PRAWDY“ Kraków.

Przewodnik dla krawców

męskich i damskich z wielu ilustracyami. Jedyne i niezbędne dzieło w języku polskim dla P. T. krawców; kosztuje z przesyłką kor. 2,60 h. Adres na zamówienia: **Wojciech Samarzewski,** mistrz krawiecki, **Königshütte O S.** Prospekt do nauki kroju i cennik form darmo. — Uczę kroju listownie. Wiele uznań! Wiele uznań!



Prawnie ochronione.

Przy kaszlu, chrypce i zaflegmieniu wypróbowano wszędzie słynne w świecie

cukierki menthomolowe

Wszędzie do nabycia **za pudełko 40 halerzy.**

Przestrzega się przed naśladownictwami!

WYBORNY MIOD

deserowy, kuracyjny raratas 5 kg. k. 8·80. Miód pytoka 5 kg. k. 8·20. Miód stołowy do picia 4 l. litr. blaszanka kor. 7·—. Masło stołowe codziennie świeże 5 kg. paczka kor. 12·— wysyła za zaliczką

J. M. Farba, Podhajce 34

Niekseplodujący

Ogień czerwony

bezdymny

oraz Światło księżycowe

do oświetlania: szopki, żywych obrazów, podczas tańców, na balach itp., najtańsze, bo najlepsze, jedynie z labor.

M. Mądrzykowskiego
Kraków, 10, Przegorzały.

Na żądanie próbki darmo i opłatnie.

„Szczery Przyjaciel“!

Wydaną pod tym tytułem broszurkę, jako zbiorek pożytecznych wiadomości z dziedziny chorób płciowych — wysyła w kopercie zamkniętej, franko i opłatnie po odebraniu 1 korony **Dr J. KAJDACSY** lekarz specyalista. — **Budapest VIII.** Józsefkörut 2. [934

Utwory muzyczne

do tańca z najnowszych operetek, również z repert. klasycznego na fortepian i skrzypce i inne instrumenta. Podręczniki dla aranżerów. Żurnale i wzory do kostyumów maskowych. Biblioteki dla teatrów amatorskich. Monologi, pieśni i kuplety rozmaitej treści w obfitym wyborze poleca [858

Księgarnia Polska w Krakowie,
Sławkowska 3 (Hotel Saski)

Tamże ekspedycya czasopism krajowych i zagranicznych.

DRUKARNIA »PRAWDY«

ZAOPATRZONA W MASZYNY DO SKŁADANIA SYSTEMU »LINOTYPE« I W NAJNOWSZE POSPIESZNE I ROTACYJNE MASZYNY, WYKONUJE WSZELKIE PRACE W ZAKRES DRUKARSTWA WCHODZĄCE SZYBKO I TANIO.

KRAKÓW
STOLARSKA L. 6
NUMER TELEFONU 1018

Wydawca: Krakowskie Tow. Wydawnicze. — Naczelny i odpowiedzialny redaktor: Ludwik Szczepański. — Druk. „Katolickiej Spółki Wydawniczej“ (Prawda) w Krakowie, ul. Stolarska l. 6.